Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 298 | Częstochowa, piątek 20 grudnia 1946 roku. | Rok II.

Wymowa faktów

Są pewne rzeczy, które — w obliczu wyborów warto stwierdzić z całą szczerością. Warto dlatego, że zadaniem naszym jest przekonanie wyborców o słuszności naszych tez, które opracowane były przez podziemny jeszcze K.R.N., przez P.K.W.N. i konsekwentnie wykonywane przez Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej.

Jedną z tych spraw, które chcielibyśmy z całą jasnością postawić przed oczyma wyborców, jest sprawa naszego stosunku do Z.S.R.R., sprawa trudna, dzięki narosłym od stuleci niechęciom w stosunku do Rosji carskiej.

Historia skazała nas na sąsiedztwo dwóch potęg terytorialnych Niemiec i Rosji. Nie ma sposobu, aby sytuację tę zmienić, jej więc logicznym wynikiem jest ułożenie sobie sąsiedzkich stosunków tak, abyśmy mogli egzystować i rozwijać się politycznie, gospodarczo, społecznie i kulturalnie.

Żelaznej kurtyny od zachodu i wschodu na naszych granicach zapuścić nie możemy. Nie możemy również być „przedmurzem obrotowym" przeciwko Rosjanom i Niemcom. Tego typu polityka, prowadzona przez nas kiedyś, nie jest do utrzymania. Próbowaliśmy przeciw Rosji współżyć z Niemcami. Nie udawało się. Niemcy spychali nas stale i konsekwentnie z dorzecza Odry. Dzięki ówczesnej słabości Rosji, udało nam się z kolei usadowić na „Dzikich Polach". Ale polski Lwów zalewało ciągle morze ukraińskie.

Słabi na wschodzie, w wiecznych lokalnych wojnach, słabi na zachodzie, permanentnie ustępując przed zalewem niemczyzny, nie potrafiliśmy się oprzeć, gdy na widownię weszła Rosja carska. Wykreślono nas z mapy Europy. Przez stulecie przeszło nie istniało państwo polskie. Ale istnieli Polacy. Ci Polacy walczyli najsilniej z caratem. Faktem jest, że w tych walkach z caratem, a nie z Rosjanami, do polskich rewolucjonistów rękę wyciągnęli, nie niemieccy, lecz rosyjscy właśnie rewolucjoniści. Faktem jest, że Polskę podziemną popierali zawsze rosyjscy postępowcy od „Narodnej Woli", aż do Komunistów. I faktem jest, że Lenin właśnie pierwszy uznał prawo Polski do samoistnienia i do niepodległego bytu, a niemiecka socjaldemokracja wściekłym atakiem rzucała się na nasze skromne na wschód cofnięte granice, z wciąż napierającym germanizmem.

Dwadzieścia pięć lat drugiej niepodległości dało nam nową porcję doświadczeń. W pokoju brzeskim Z.S.R.R. zaproponował nam traktat handlowy. Nie ratyfikowaliśmy go, mimo, że plejada polskich ekonomistów głosiła jawnie jego konieczność. Z Niemcami, mimo chęci, nie mogliśmy na długą metę współżyć nawet na polu gospodarczym. Wojnę celną przerwały dopiero polityczne flirty z hitleryzmem. Te flirty wtrąciły nas w objęcia półfaszystowskie, dyktatury, w czeską awanturę i ostatecznie w niewolę. A nawet u jej progu odrzuciliśmy wyciągniętą dłoń pomocną. Beck nie chciał interwencji Armii Czerwonej. Wolał uciec za granicę, a Polskę zostawić swojemu losowi pod okupacją Hitlera.

Taka była przeszłość. Z tej przeszłości P.K.W.N. wyciągnął wnioski. A wyciągnięcie ich ułatwił Związek Radziecki, pomagając nam organizować Wojsko Polskie, które szło najkrótszą drogą do Ojczyzny, ułatwił uznając istnienie Polski silnej i współpracując przy jej powstaniu.

Wszystkie partie demokratyczne w Polsce dały odpowiedź na pytanie z kim, Z Niemcami, czy z Z.S.R.R.? — z Z.S.R.R.! Bo to nie jest kwestja sentymentu, ale jest to nakaz historii. Nawet PSL., gdy znalazło się w Polsce, musiało się na tę tezę zgodzić, szczerze, czy nieszczerze, to inna sprawa. Faktem jest, że nikt rozsądny nie może występować w Polsce przeciwko Rosji, gdyż oznaczałoby to pójść z Niemcami. Nikt rozsądny w Polsce nie może domagać się antyrosyjskiej polityki w oparciu o miraż trzeciej wojny, by gdyby ta trzecia wojna wybuchła, byłaby ona dla nas niczym innym, jak nowym starciem się z germanizmem, znowu twarz w twarz, znowu bez zaplecza przyjacielskiej armii. I nikt rozsądny nie wyobraża sobie, że może istnieć współpraca pomiędzy Polską, a Związkiem Radzieckim, jeśli w Polsce znajdą się u steru rządu jawni, lub zamaskowani przeciwnicy Z.S.R.R. A wtedy stracilibyśmy jedynego obrońcę naszych granic zachodnich, obrońcę z którego zdaniem świat się liczy, obrońcę tym dla nas dziś cenniejszego, że poza plecami odradzającego się germanizmu granice te atakuje reakcyjna w dużej mierze dyplomacja anglosaska, chcąc tym sposobem wygrać dla siebie Niemców.

Któż podjudza przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Ci z dalekiego Londynu, którym w mgłach Tamizy zatarły się proporcje życia w kraju. Ci z lasu, którzy nie działają według własnej myśli, lecz według „londyńskich" sugestii. Ci legalni, którzy mając pełne usta prosowieckich argumentów, chętnie rozdmuchują każdą sprawę, przez którą w ich mniemaniu można skompromitować Z.S.R.R. w oczach społeczeństwa polskiego.

Sytuacja jest jasna. Nasz stosunek do Związku Radzieckiego to sprawa głęboko przemyślanej koncepcji politycznej, koncepcji wyrosłej na podłożu doświadczeń i realnego stosunku sił w najbliższym sąsiedztwie i na świecie całym.

Rudolf Lessel

Sprawa grecka
w Radzie Bezpieczeństwa

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat amerykański Johnson wystąpił z wnioskiem, aby Rada Bezpieczeństwa wysłała na zachodnie pogranicze Grecji komisję badawczą, która by przeprowadziła na miejscu badanie i ocenę istniejącej tam sytuacji. Zdaniem wnioskodawcy na pograniczu zachodnim Grecji trwają niepokoje i starcia w których biorą udział wszystkie cztery składające zeznania przed Radą Bezpieczeństwa państwa. Wniosek amerykański poparł delegat brytyjski Cadogan wyrażając opinię, że Rada Bezpieczeństwa nie może rozstrzygać sprawy greckiej przy stole obrad, oskarżenia i kontroskarżenia bowiem państw zainteresowanych następują jedne po drugich i w tej sytuacji obrady ciągnęłyby się w nieskończoność nie dając żadnych rezultatów. Dojście do sprawiedliwej konkluzji jest wobec tego stanu rzeczy możliwe tylko przy zbadaniu sprawy na miejscu. Abstrahując po której stronie jest sprawiedliwość — zakończył Cadogan — niepokoje w Grecji są groźne i jako takie wymagają interwencji ze strony Rady Bezpieczeństwa. Na wniosek delegata radzieckiego Gromyki Rada Bezpieczeństwa odroczyła dyskusję nad sprawą grecką do dnia dzisiejszego do godziny 15-ej.

Dzień żałoby w Grecji

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w Grecji ogłoszono dzień żałoby narodowej z powodu odrzucenia greckich żądań terytorialnych wobec Bułgarii. Wszystkie partie polityczne przyłączyły się do tego protestu.

Roosevelt
o swym pobycie w Polsce

MOSKWA (PAP) — Po powrocie z Warszawy do Moskwy Elliot Roosevelt udzielił wywiadu korespondentowi PAP'u, któremu oświadczył: „Szczęśliwy jestem, że odwiedziliśmy Polskę. Spotkaliśmy się tam z niesłychanie interesującymi ludźmi. Odbyliśmy rozmowy z kierownikami Państwa Polskiego: Prezydentem Bierutem, Premierem Osóbką-Morawskim, Wicepremierem Gomółką. Rozmowy te wywarły na nas głębokie, niezapomniane wrażenie. Przekonaliśmy się o prawdziwości demokratycznego charakteru nowej Polski. Ogromnie mi żal, że w czasie naszej krótkiej wizyty mieliśmy możność zwiedzić tylko Warszawę. Zaimponowała nam ogromnie próba nad odbudową waszej bohaterskiej stolicy. Mamy zamiar powrócić na wiosnę do Polski mniej więcej na 3 tygodnie i zwiedzić dokładnie cały kraj, Ziemie Odzyskane, wybrzeże bałtyckie i Kraków. Proszę napisać, że jestem wdzięczny za niezwykle ciepłe i serdeczne przyjęcie, które mi Polacy zgotowali".

W najbliższych dniach Elliot Roosevelt wraz z małżonką wyjadą do Paryża, skąd samolotem udadzą się do Ameryki.

Odznaczenia bułgarskie dla Polski

WARSZAWA (PAP) — Prezydent Republiki Bułgarskiej p. Wasil Kolarow odznaczył za zasługi w dziedzinie zbliżenia oraz współpracy polsko-bułgarskiej, jak i w szczególności za prace związane z podpisaniem umowy handlowej polsko-bułgarskiej, Orderem Narodowym Zasługi m. in. Wielką Wstęgą ministra Rzymowskiego i min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrychowskiego, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagran. Modzelewskiego, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Bermana, podsekretarza stanu w Min. Żeglugi i Handlu Zagr. Grossfelda, dyr. Departamentu Politycznego MSZ ministra pełnomocnego Olszewskiego, Krzyżem Komandorskim dyrektora Biura Prezydialnego KRN Walewskiego, dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ Gubrynowicza. Uroczystej dekoracji odznaczonych dokonał osobiście poseł Bułgarii dr Tagarow, podejmując gości polskich w salonach poselstwa.

Dyskusja nad kontrolą
energii atomowej

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Komisja do spraw energii atomowej zbierze się w piątek celem rozpatrzenia wniosku amerykańskiego o zawarcie międzynarodowej konwencji w przedmiocie kontroli energii atomowej. Według wnioskodawców sankcje stosowane przeciwko państwom naruszającym postanowienia konwencji nie podlegałyby prawu veta na Radzie Bezpieczeństwa. W toku wstępnych dyskusyj nad wnioskiem na posiedzeniu wtorkowym delegat USA Baruch domagał się natychmiastowego włączenia wniosku do raportu jaki komisja do spraw energii atomowej przedstawia Radzie Bezpieczeństwa. Żądanie to poparł delegat kanadyjski. Przedstawiciel Związku Radzieckiego Gromyko przeciwstawił się żądaniu delegata amerykańskiego dowodząc, że wniosek powinien zostać dokładniej rozpatrzony z uwagi na postanowienia w sprawie rozbrojenia powzięte przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Wniosek amerykański jeżeli chodzi o potraktowanie w nim ograniczeń prawa veta na rzecz kontroli energii atomowej jest znacznie szerszy niż postanowienia Zgromadzenia Ogólnego. Stanowisko radzieckie poparł delegat Polski.

Zamieszki w Indiach Francuskich

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse donosi, że admirał Thierry d'Argenlieu, wysoki komisarz francuski w Indiach, bawiący we Francji od 15 listopada, zamierza udać się niezwłocznie do Indochin w związku z rozruchami, które wybuchły w Hanoi. Według tych wiadomości, w Hanoi zginęło 3 obywateli francuskich i 15 Indonezyjczyków, doszło do starć ulicznych i sytuacja osiągnęła napięcie tak wysokie, że miasto wyglądało jakby oblężone. Incydenty zaczęły się rano, kiedy żołnierze annamiccy zaczęli strzelać do wojskowego samochodu ciężarowego, zabijając 2 żołnierzy francuskich. Oddział francuski ostrzeliwał z granatników dom, w którym ukryli się żołnierze annamiccy. — W ciągu całego dnia powtarzały się sporadyczne wypadki strzelania zza rogów domów do żołnierzy francuskich.

Agencja France Presse donosi, że w Hanoi został zastrzelony w swym mieszkaniu przez żołnierzy annamickich obywatel francuski. Sekretarz tego Francuza został ciężko ranny. We wtorek Hanoi pozbawione było elektryczności wskutek strajku pracowników elektrowni. Strajk wybuchł po zabiciu annamickiego członka mieszanej straży annamicko-francuskiej. Pod wieczór sytuacja w elektrowni została opanowana i dopływ prądu elektrycznego zabezpieczony. Po tych incydentach życie w Hanoi zamarło całkowicie. Ulice opustoszały, w dzielnicy, zamieszkanej przez ludność cywilną, zarówno francuską, jak i annamicką. Żołnierze rozbierali barykady i zasypywali okopy, wykopane przez annamitów. Barykady były natychmiast na nowo wznoszone. Władze francuskie obawiają się wybuchu powstania.

Ksiądz Tiso
przed sądem

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu procesu, toczącego się od 3-ch tygodni przed słowackim trybunałem w Bratysławie przeciwko ks. Tiso, byłemu prezydentowi operetkowego państwa słowackiego, Tiso kategorycznie zaprzecza wszystkim stawianym mu zarzutom, twierdząc, że nie pragnął nigdy dla narodu słowackiego zasad niemieckiego narodowego socjalizmu. Prawda, że gloryfikował Hitlera i jego dyktatorski ustrój, czynił to jednak, jak obecnie oświadcza, rzekomo tylko w tym celu, aby odwrócić uwagę Niemców od sprawy słowackiej. Jakkolwiek **wierzył w zwycięstwo Niemiec w ostatniej wojnie,** przeciwny był wprowadzaniu na Słowację wzorów społecznych Rzeszy. Zaprzecza również jakoby kiedykolwiek polecał zakładanie na obszarze państwa słowackiego towarzystw słowacko-niemieckich. Sam nie był członkiem takiego towarzystwa.

W dalszym ciągu Tiso, jakby na swoje usprawiedliwienie, stara się wyjaśnić stosunek Niemców do jego osoby jako prezydenta państwa. Utrzymuje, że stosunek ten był na początku objektywny, później rzekomo jakby wrogi. Niemcy nie byli z niego zadowoleni. Często kierowali skargi do Berlina. W obawie więc o los państwa zmuszony był grać komedię, występując jako przyjaciel Rzeszy hitlerowskiej.

—o—

Rząd turecki rozwiązuje partie lewicowe

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — W Stambule policja turecka zaaresztowała 40 osób w związku z rozwiązaniem socjalistycznej partii robotników i chłopów oraz tureckiej partii socjalistycznej. Niektórzy aresztowani zostali zwolnieni po wylegitymowaniu. Biura partyj i mieszkania aresztowanych zostały poddane rewizji.

—o—

Włochy wycofałą embasadora z Madrytu

RZYM (PAP) — **Włoski minister spraw zagranicznych Nenni oświadczył, iż na piątkowym zebraniu gabinetu włoskiego wniesie sprawę odwołania ambasadora włoskiego w Madrycie.**

Zapowiedź dalszych kroków przeciwko gen. Franco

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — W Nowym Jorku odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko reżimowi gen. Franco w Hiszpanii, w którym wzięli udział liczni delegaci do ONZ. Delegat Polski ambasador Lange oświadczył w swoim przemówieniu na wiecu, że Narody Zjednoczone pokazały, że potrafią zamieniać słowa na czyny i zaznaczył, że **jeżeli uchwalone przez Ogólne Zgromadzenie ONZ sankcje przeciwko gen. Franco nie dadzą praktycznych rezultatów, ONZ nie cofnie się przed dalszymi krokami.**

Bilans handlowy i odbudowa naszego przemysłu

WARSZAWA. — W latach przedwojennych kierownicy polskiej gospodarki bali się panicznie ujemnego bilansu handlowego. Dodatni bilans handlowy był dla nich jedynym atutem w rozgrywce o dodatni bilans płatniczy. Za późno dziś dyskutować z tymi, którzy odeszli i na polską ekonomikę żadnego już wpływu ani nie mają, ani mieć nie mogą. Faktem dnia dzisiejszego jest to, iż naszym programem na lata najbliższe nie może być dodatnie saldo bilansu handlowego, nawet jeśliby to miało mieć ujemne w pewnym stopniu skutki i dla bilansu płatniczego.

Podstawowym założeniem polskiej gospodarki w pierwszym planie gospodarczym, w Planie Odbudowy, jest importowanie tego wszystkiego, co nam jest potrzebne — i co importowane być może. Nie wynika to oczywiście z rezygnacji, nie wynika z zamiaru ograniczenia zakresu rodzimej produkcji — wynika z realnej sytuacji, która dzięki niesłychanemu zniszczeniu naszego przemysłu uniemożliwia nam produkcję pewnych towarów w ogóle, innych zaś — redukuje.

Gospodarczy Plan Trzyletni wyraźnie stawia sobie za cel maksymalną odbudowę minimalnym kosztem. To znaczy zainwestowanie takich przemysłów, które najszybciej dadzą efekt produkcyjny, to znaczy wreszcie odroczenie inwestycyj w takim przemyśle, który wymaga znacznych nakładów i długiego czasu rekonstrukcji — chyba, że jest to niezbędne dla sprawnego funkcjonowania aparatu wytwórczego państwa.

Jasnym jest w tych warunkach, że musimy importować, i to niestety, obciążeni przedwojenną tradycją, wyroby o wysokim stopniu przeróbki. Nasz przemysł, aczkolwiek stara się dźwignąć na poziom wyższy, aczkolwiek sięga po laury precyzyjnej fabrykacji, musi zadowolić się na razie w tej dziedzinie zadośćuczynieniem chociażby częściowemu zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego. Równocześnie — nie eksportując, jak przed wojną, surowców rolniczych, eksportujemy przede wszystkim węgiel — naszą surowcową dewizę.

Ale jeśli w pierwszym okresie odbudowy polskiej ekonomiki węgiel był niemal jedynym naszym towarem eksportowym, to obecnie staramy się import w możliwie najwyższym stopniu pokrywać własnym wywozem innych jeszcze — oprócz węgla — surowców przemysłowych i przemysłowych fabrykatów.

Na długo jednak, mimo nawet rozwoju przemysłu, węgiel będzie głównym atutem polskiej ekonomii w międzynarodowej grze handlowej. Jesteśmy dziś jednym z najpoważniejszych — jeśli nie najpoważniejszym — jego eksporterem. W ciągu lat najbliższych będziemy mogli pokryć ok. 40% europejskiego deficytu węglowego.

Mając oparcie na bazie węglowej, mając w perspektywie silny rozwój przemysłu, nastawiającego się na eksport, możemy sobie pozwolić na deficyt w bilansie handlowym. Jeżeli jest on dziś niewielki — to nie dzięki naszemu w tej mierze negatywnemu nastawieniu — lecz dzięki systemowi wymiany kompensacyjnej, na której oparta jest znaczna część naszych umów handlowych.

Planując na najbliższą przyszłość ujemny bilans handlowy (kredyty towarowe), już dziś przekroczyliśmy import przedwojenny o 30% (mierząc w sile nabywczej dolara) w stosunku rocznym. Silnie uaktywniliśmy go zresztą i w zestawieniu z rokiem ubiegłym. Rozpoczęliśmy przywóz bauksytu, kaolinu, soli potasowej. W pierwszym już półroczu 1946 r. wzmogliśmy o przeszło 50% import bawełny, wełny i lnu, produktów naftowych o 700%, rudy żelaznej o 400% (wszystko w stosunku rocznym) i t. d.

Są to niewątpliwie objawy pomyślne — jest w tym jednakże i pewne ale. Tym ale, które jest na razie złem koniecznym, jest to, iż tylko 60% naszego importu idzie na potrzeby przemysłu, reszta zaś w dużej mierze dla celów konsumcyjnych.

Zadaniem Planu Gospodarczego, który jest planem podniesienia stopy życiowej w kraju, będzie taki rozwój wewnętrznej produkcji konsumcyjnej, aby import mógł być skierowany tylko na cele wytwórcze. Wtedy będzie on celowo wykorzystany — z punktu widzenia potrzeb gospodarczo-przemysłowych państwa, wtedy import będzie w sobie już niósł zalążek przyszłej i niedalekiej jego spłaty. *Rudolf Lessel.*

O harmonię między Państwem a Kościołem

Oświadczenie pisarzy i działaczy katolickich

WARSZAWA (PAP) — Grono pisarzy i działaczy katolickich ogłosiło następujące oświadczenie w związku z wywiadem udzielonym przez Prezydenta Bieruta w sprawie stosunku Państwa do Kościoła:

„Grono pisarzy i działaczy katolickich, poczuwając się do obowiązku zabrania głosu w sprawie wywiadu p. Prezydenta K. R. N., udzielonego p. Ksaweremu Pruszyńskiemu, stwierdza, że oświadczenie to stanowi istotny krok do właściwego ułożenia stosunków między Kościołem a Państwem.

Zgodnie z treścią wywiadu głowy Państwa, pragniemy podkreślić, że najbardziej żywotne interesy Narodu Polskiego znajdują swoje rozwiązanie w harmonijnym ułożeniu stosunków między Kościołem a Państwem, jako też Rządem Polskim a Stolicą Apostolską. Określając naszą postawę wobec zasadniczych problemów dnia dzisiejszego, potępiamy wszelkie akty bezprawia, skrytobójstwa, gwałtu, rasowej i wszelkiego gatunku nienawiści, pragniemy działalnością naszą przyczynić się do zjednoczenia umysłów w Polsce dla odbudowy moralnej i gospodarczej Państwa. Różnice światopoglądowe nie powinny przekreślać konieczności wspólnej pracy nad realizacją tego dzieła.

Właściwe wykonanie tych żądań i dążeń wymaga zorganizowania przez katolików w Polsce własnego ośrodka myśli i czynu politycznego, cieszącego się zaufaniem hierarchii kościelnej i poparciem społeczeństwa. Chociaż okres przedwyborczy i przeszkody techniczne utrudniają natychmiastowe zbudowanie tego ośrodka, to jednak wierzymy, że niebawem nastąpią warunki, w których będzie on mógł powstać i rozwinąć się.

Doceniając pozytywne osiągnięcia reform społeczno-gospodarczych, dokonanych przez Stronnictwa Demokratyczne, deklarujemy jednak, że zabiegać będziemy o realizację programowych założeń katolickich. Powołując się na wielkie encykliki społeczne, ochronę sakralnego charakteru małżeństw katolickich o zapewnienie młodzieży wychowania religijnego.

Mamy nadzieję, że to współdziałanie, do którego wezwał Prezydent KRN, spełni oczekiwania ludu katolickiego i przyniesie wzmocnienie Kościoła i Państwa, zapewniając pokój ludziom dobrej woli."

Podpisali: Bednorz Zbyszko, Bartoszewski Witold, Bocheński Aleksander, Dobraczyński Jan, Dolaski Seweryn, Dworakowska Dagmara, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Grabski Władysław Jan, Hagmajer Jerzy, Horodyński Dominik, Jachowski Jan, Jankowski Tadeusz, [illegible] Eugeniusz, Kawecki Janusz, Pietrzyński Wojciech, Klem Tadeusz, Koźniewski Kazimierz, Kisielewski Stefan, Krasiński Andrzej, Lubieński Konstanty, Malewska Hanna, Markowski Mieczysław, Meysztowicz Jan, Morstin-Górska Maria, Natanson Wojciech, Paukszta Eugeniusz, Porzyński Maciej, Radkowski Jerzy, Rostworowski Stanisław K., Stromma Stanisław, Szewczyk Wilhelm, Uhnowski Czesław, Widera Aleksander, Zagórski Jerzy, Zawieyski Jerzy, Żukrowski Wojciech.

Drugi proces w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). — W procesie przeciwko lekarzom niemieckim, oskarżonym o przeprowadzanie doświadczeń na więźniach obozów koncentracyjnych, świadek Viehweg opisuje jak w roku 1944 specjalna komisja złożona z oficerów lotnictwa niemieckiego zarekwirowała barak w obozie w Dachau, w którym umieszczono około 60 Cyganów. Zostali oni podzieleni na trzy grupy, z których jedna otrzymywała do picia wodę morską, druga zaś destylowaną wodę morską, a trzecia wodę zmieszaną z jakimiś lekarstwami. Świadek widział jak po kilku dniach wynoszono stamtąd zupełnie wyczerpane ofiary. Kilku Cyganów zawiniętych w koce, zaniesiono wprost do trupiarni.

Obrona stara się poderwać wiarogodność zeznań świadka, domagając się stwierdzenia z jakich powodów znalazł się on w Dachau w roku 1940. Prokurator Hardy zaprotestował przeciwko podobnym pytaniom.

Podczas sobotniego porannego posiedzenia trybunału, obrona zakwestionowała cały szereg dokumentów nie zaopatrzonych w podpisy, twierdząc, iż opieranie się na takim materiale nie jest zgodne z procedurą sądową. Sąd odrzucił część dokumentów. Podczas przesłuchiwania świadków, zdarzył się dość zabawny incydent. Okazało się bowiem, iż zaszło nieporozumienie, że zamiast SS-Sturmführera został wezwany świadek tego samego nazwiska, który nic o całej sprawie nie wiedział. Sprawa wyjaśniła się dopiero podczas składania zeznań przez wezwanego omyłkowo świadka.

*

Prokurator naczelny Taylor wzywa księdza Leona Michałowskiego, który znajdował się w brytyjskiej strefie okupacyjnej a możliwie, że w chwili obecnej przebywa w Polsce, aby zgłosił się jako świadek w procesie przeciwko lekarzom hitlerowskim w Norymberdze.

Argentyna i Irlandia wysyłają nowych posłów do Hiszpanii

LONDYN (SAP). — Według wiadomości, podanych z Madrytu przez „Daily Telegraph", rząd hiszpański wyraził zgodę na przybycie nowego przedstawiciela Irlandii, ministra A. Beltona, który przedtem był charge d'affaires w Sztokholmie.

Ta sama gazeta podaje wiadomość, że nowy ambasador Argentyny uda się do Madrytu w najbliższą niedzielę.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — W Kętrzynie (woj. olsztyńskie) w obecności licznie zgromadzonych tłumów ludności miejscowej odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania mazurskiemu oddziałowi WP sztandaru ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo. W imieniu Marszałka Polski Żymierskiego, w uroczystości wziął udział generał dywizji Paszkiewicz oraz liczni przedstawiciele wojskowości.

WARSZAWA (PAP). — Do portu w Gdańsku zawinęły 2 duże statki amerykańskie z ładunkiem 1480 koni z dostaw UNRRA.

Na plenarnym zebraniu gdyńskiej Izby Przemysłowo Handlowej, obejmującej zasięgiem swego działania województwa gdańskie i pomorskie, uchwalono rezolucję o konieczności włączenia przedsiębiorstw prywatnych do ogólnego planu produkcyjnego. Druga rezolucja omawia sprawę dalszego zwiększenia udziału sektora prywatnego w handlu zagranicznym.

Na wybrzeżu notuje się stały rozwój spółdzielni pracy. Obecnie jest czynnych 88 spółdzielni. Miesięczne obroty tych spółdzielni wynoszą około 50 milionów złotych. Na pierwszym miejscu wśród spółdzielni pracy znajdują się spółdzielnie rzemieślnicze i pomocniczo rzemieślnicze. Te ostatnie zaopatrują rzemieślników i chałupników w potrzebne surowce.

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce koncentruje się w jednoczeniach: łódzkim, (ponad 20 fabryk) i bydgoskim obejmującym 16 fabryk w których 7 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Na terenie woj. pomorskiego pracują 4 fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, z których 3 przekroczyły już poziom produkcji przedwojennej. W drugim półroczu 1945 r. pomorskie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wyprodukowały 800 ton wyrobów. W bieżącym roku produkcja tych fabryk wzrosła o 160 proc. Plan na rok 1946 przewidywał wykonanie 4200 ton narzędzi i maszyn. Planowa ta produkcja będzie wykonana nadwyżką.

*

Z Ziem Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). — Wrocławska filia państwowego zakładu higieny prowadzi prace zarówno dla potrzeb praktycznych, jak i dla celów naukowych. Dział wodny zakładu dokonuje analiz wody studziennej i wodociągowej, kwalifikując jej przydatność użytkową. Dobiegają również końca, trwające cały rok badania nad ustaleniem składu wody z rzeki Odry. Opracowuje się ponadto skład chemiczny wód głębinowych miasta Wrocławia. Prowadzone są prace nad ulepszeniem aparatu do chlorowania wody. Dział badania żywności i przedmiotów codziennego użytku współpracuje z władzami sanitarnymi wszystkich miast Dolnego Śląska. Oddział bakteriologiczny wykonuje analizy i próby diagnostyczne dla wszystkich szpitali woj. wrocławskiego. Pracownicy Instytutu mają do dyspozycji bibliotekę naukową, zaopatrzoną w około 4000 tomów książek z dziedziny medycyny i chemii.

Cuda ze szkła

Marzenie Żeromskiego o szklanych domach przestało być fantazją powieściopisarza o bujnej wyobraźni.

Można już budować domy, nie tylko ze szklanych cegieł, ale i całe wewnętrzne urządzenie domu łącznie z rurami do centralnego ogrzewania, wanną, szafą, dywanem i firankami, nie mówiąc już o kuchenkach gazowych i naczyniach, może być wykonane ze szkła, które nie pęka, nie rozbija się i nie rozpryskuje. Domów takich oczywiście jeszcze nie ma, ale nie ma już żadnych technicznych przeszkód, żeby były.

Gazeta moskiewska „Trud" donosi, że w naukowych laboratoriach radzieckich produkuje się już nowe gatunki szkła, z którego można wyrabiać najrozmaitsze przedmioty, a szklane tkaniny i naczynia kuchenne są już nawet w sprzedaży.

Szklany pancerz

Przemysł radziecki od dawna już wypuszcza gatunek szkła, zwany stalinitem. Jest ono sprężyste jak stal i wyrabia się z niego nawet sprężyny. A jeśli wziąć kilka słojów stalinitu, to otrzymuje się przezroczysty pancerz, którego nie przebija kula karabinowa i który stawia poważny opór odłamkowi pocisku. Takim przezroczystym pancerzem zaopatruje się okienka czołgów i samolotów bojowych.

Fabryki radzieckie produkują również gatunek szkła pajreks, z którego wyrabia się naczynia kuchenne. Szkło to przy nagrzewaniu się rozszerza się 8 razy mniej niż zwykłe, nie boi się nagłych zmian temperatury i jest tak mocne, że robi się z niego izolatory dla świec lotniczych motorów.

Szkło „życia"

Jednym z najbardziej ciekawych osiągnięć radzieckiej techniki szklarskiej jest szkło o kolorze błękitnawo-księżycowym, jest to t. zw. szkło fosforowe, nad którym pracuje już od kilku lat profesor Botwinkin, ze swą współpracownicą Syricką. Szkło to nie zawiera zupełnie krzemienia, który jest podstawową częścią składową zwykłego szkła. Zamiast piasku używa się do przygotowania tego szkła fosfat aluminium — odpadki, które pozostają przy produkcji nawozów fosforowych. Szkło fosforowe przepuszcza doskonale promienie ultra-fioletowe. A jeśli dodać do niego niewiele soli żelaza otrzymuje lazurowy, księżycowy odcień i właściwość zatrzymywania cieplnych infraczerwonych promieni.

Szkło borowe przepuszczające promienie ultrafioletowe produkowano już i dotychczas. Nazywano go szkłem życia lub szkłem północy. Znany był również rodzaj szkła nie przepuszczający promieni cieplnych, t. zw. szkło południa, gdyż chroniło ludzi od upałów. Lecz obydwa te gatunki były drogie i niedość trwałe.

Szkło fosforowe posiada zalety obydwóch bez ich braków. Produkcja jego jest nieskomplikowana i może być wyrabiane w każdej hucie szkła. Surowców potrzebnych dla jego produkcji Związek Radziecki posiada pod dostatkiem.

Szkło fosforowe posiada jeszcze jedną ciekawą właściwość. Przy nieznacznych zmianach jego składu i sposobu wyrabiania można otrzymać szkło, które jest stapiane w temperaturze 350 st. i wytrzymuje temperaturę 800 st. Z łatwo topliwego fosforowego szkła wyrabia się jaskrawe, błyszczące i przezroczyste barwniki. Są to wieczne farby, które dają zadziwiająco lekkie i przyjemne odcienie. Farbami tymi posługują się już artyści przy malowaniu kolorowych witraży.

Z trudno pławiącego się szkła fosforowego produkuje się okienka, pozwalające obserwować proces zachodzący w ziejących żarem piecach hutniczych.

Produkcja szkła fosforowego wyjdzie w ZSRR już w bieżącym 5-leciu z murów laboratoriów do hut szklanych. Z początku wyrób jego ograniczy się do celów technicznych, a później do użytku codziennego dla szerokich rzesz konsumentów.

Szklana piana i szklany wojłok

Huty szklane Związku Radzieckiego wypuszczą również w bieżącej pięciolatce nowe, wspaniałe materiały budowlane. Do nich należy pianoszkło i szklany wojłok. Pianoszkło to zastygła biała piana szklana, porowata, ogniotrwała i niezwykle lekka. Szkło to jest doskonałym materiałem dla izolacji dźwiękowej i cieplnej. Pianoszkło można piłować, rąbać, wbijać do niego gwoździe. Jedwabisty szklany wojłok jest dwa razy lżejszy od korka. Warstwa szklanego wojłoku grubości 5 cm zatrzymuje dźwięk tak samo jak mur z cegieł o grubości metra. Ciepło zatrzymuje 25 razy lepiej, niż azbest. Jest to niezwykły wojłok, który nie boi się pożaru, moli, ani myszy.

Na tym się możliwości przemysłu szklarskiego nie kończą. Wiele jeszcze cudów szklanych zostanie wynalezionych w najbliższych latach. Naukowcy nie spoczywają na laurach, pracują nadal, by uczynić życie ludzkie łatwiejszym przyjemniejszym, kulturalnym i estetycznym. Kwestią czasu tylko jest brak kurzu i idealna czystość w naszych mieszkaniach, lśniących w promieniach słońca jak szklana góra, w której siedzi zaklęta księżniczka.

Niemieccy zbrodniarze wojenni przed sądem Rzeczypospolitej

WARSZAWA (PAP). — **17 grudnia b. r. Najwyższy Trybunał Narodowy rozpoczął osądzenie sprawy niemieckich przestępców wojennych w Polsce.**

Sala sądowa zapełniła się publicznością złożoną z przedstawicieli wszystkich warstw nauki, sztuki, administracji, palestry. W pierwszych rzędach zasiedli członkowie obcych ambasad i poselstw, wśród nich prokurator Trybunału Międzynarodowego Taylor z małżonką. Przybył Minister Sprawiedliwości w towarzystwie wiceministrów Reka i Widy-Wirskiego, wśród honorowych gości widzimy również prokuratora Marjanko, szefa czeskiego nadzoru prokuratorskiego z towarzyszącymi mu osobami. Na ławach prasowych czołowi publicyści polscy i zagraniczni oraz przedstawiciele ajencji prasowych.

O godzinie 9 wprowadzeni zostali oskarżeni: Fischer, Leist, Meisinger, i Daume.

Następnie zajął miejsce komplet sądzących z przewodniczącym Mieczysławem Güntnerem na czele. Fotele prokuratorskie zajmują: Mieczysław Siewierski i Jerzy Sawicki. Naprzeciwko każdego oskarżonego zasiadają obrońcy z urzędu.

Po otwarciu posiedzenia — Sąd odbiera personalia oskarżonych. Ludwik Fischer ur 17 kwietnia 1905 r. w Kaiserlautern, religii ewangelickiej, żonaty, dr praw, b. urzędnik administracyjny w Rzeszy niemieckiej.

Ludwik Leist, ur. 14 marca 1891 r w Kaiserlautern, religii ewangelickiej, żonaty, urzędnik administracyjny w urzędzie cel, 8 klasowa szkoła powszechna.

Józef Meisinger, ur. 14 września 1899 r. w Monachium, religii ewangelickiej, żonaty, radca kryminalny, szkoła publiczna powszechna i szkoła wyższa realna.

Max Daume, ur. 10 kwietnia 1894 r. w Istryn u, pułkownik policji Rzeszy niemieckiej, progimnazjum i gimnazjum realne

Następuje zaprzysiężenie biegłych, poczym przewodniczący odczytuje akt oskarżenia.

Akt oskarżenia stwierdza, że oskarżeni: 1) **brali udział w organizacji przestępczej pod nazwą niemieckiej narodowo socjalistycznej partii robotniczej,** powołanej do życia i kierowanej przez Hitlera, która to partia wytknęła, jako cel swych działalności poddanie swemu władztwu innych narodów i wprowadzenie ustroju narodowo-socjalistycznego w innych państwach Europy, a to przez planowanie, organizowanie i dokonywanie: a) zbrodni przeciwko pokojowi, a mianowicie prowadzenie zakazanych (paktem Brianda oraz paktem o nieagresji 1934 r.) wojen napastniczych, b) zbrodni wojennych, a mianowicie: prowadzenie wojen metodami okrucieństwa, naruszającymi prawa i zwyczaje wojenne (Konwencja haska z roku 1907), c) zbrodni przeciwko ludzkości, a mianowicie: prześladowania i znęcania się nad osobami ze względu na ich przynależność narodową, rasową lub wyznaniową.

2) Przekraczając uprawnienia przyznane władzy okupacyjnej kraju przez obowiązujące przepisy prawa międzynarodowego, naruszając zasady prawa narodów oraz postulaty ludzkości i sumienia narodów, bądź z własnej inicjatywy, bądź też urzeczywistniając przestępne wskazania władz cywilnych i wojskowych Rzeszy Niemieckiej, **działali na szkodę Państwa Polskiego i jego obywateli,** podżegając do dokonania, udzielając pomocy przy dokonaniu i dokonując: a) indywidualnych i zbiorowych zabójstw osób spośród ludności cywilnej; b) czynów, polegających na bezprawnym pozbawieniu wolności, znęcaniu się, prześladowaniu i zadawaniu uszkodzeń cielesnych; c) systematycznego niszczenia polskiej kultury, grabieży polskich wartości kulturalnych, i bezprawnego zaboru oraz niszczenia własności publicznej; d) systematycznego bezprawnego pozbawiania ludności polskiej jej własności prywatnej.

Osk. Fischer: Pełniący od dnia 26 października 1939 r. do stycznia 1945 roku funkcje szefa, a następnie gubernatora dystryktu warszawskiego, obejmujące: miasto stołeczne Warszawę oraz 7 powiatów, sprawował w zakresie administracji cywilnej dystryktu pełnię władzy oraz miał sobie bezpośrednio podporządkowanego dowódcę SS i policji, a przezeń całą policję porządkową i bezpieczeństwa, łącznie z t. zw. gestapo i SD.

Osk. Leist od października 1939 r. jako kierownik wydziału w urzędzie szefa dystryktu, a od marca 1940 r. jako pełnomocnik gubernatora dla miasta Warszawy sprawował funkcje starosty miejskiego do lipca 1944 r.

Osk. Meisinger od dnia 5 października 1939 r. do marca 1941 r. pełnił funkcję komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SD na dystrykt warszawski

Osk. Daume: pułkownik policji, od października 1939 r. do 31 marca 1940 roku pełnił funkcję szefa wydziału w komendzie policji porządkowej (Ordnungspolizei)

W dalszym ciągu akt oskarżenia szczegółowo precyzuje zarzuty, tyczące się poszczególnych podsądnych, obciążając **osk. Fischera** odpowiedzialnością m. n. za: 1) **masowe wielokrotne i połączone ze szczególnym udręczaniem pozbawianie wolności wielkiej iłość obywateli polskich, 2) Pozbawienie życia około miliona obywateli polskich rozstrzeliwanych lub zamęczanych w różnych okolicznościach. 3) Niszczenie dorobku kulturalnego narodu polskiego poprzez likwidację placówek naukowych, kulturalno-oświatowych, radia, prasy, filmu i teatru jak również poprzez skasowanie całej sieci polskiego szkolnictwa. 4) Zniszczenie wszystkich niemal budynków na terenie miasta st. Warszawy, co miało miejsce już po kapitulacji powstania warszawskiego, a więc nie było uzasadnione koniecznościami wojskowymi, lecz jedynie zemstą.**

Akt oskarżenia czyni Fischera również odpowiedzialnym za dokonywanie systematycznego rabunku mienia prywatnego od początku okupacji, specjalnie w okresie likwidacji ghetta warszawskiego oraz w okresie po kapitulacji Warszawy.

Oskarżonemu Leistowi akt oskarżenia zarzuca popełnienie zbrodni opisanych powyżej pod punktami 1) do 3), jak również dokonywanie rabunków, przy czym wydał on osobiście szereg zarządzeń, ograniczających wolność osobistą oraz inne prawa obywatelskie Żydów.

Osk. Meisinger kierował całością zbrodniczej akcji policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SD.

Osk. Daume kierował odcinkiem działalności policyjnej, realizującej zbrodnicze cele okupanta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia obaj prokuratorzy pragną złożyć krótkie oświadczenia co do materiału dowodowego, zgłoszonego Trybunałowi. Pierwszy zabiera głos **prokurator Siewierski:** „Czyny, zarzucane wszystkim czterem oskarżonym, dokonywane były przez nich w ciągu 5 lat i 4 miesięcy długiej i ciężkiej dla narodu polskiego okupacji“. Tu na obszarze stolicy, wyładowała się największa furia okupanta i tutaj działalność oskarżonych, jako realizatorów polityki okupacyjnej, ogarniała całość życia polskiego. Oskarżenie stanęło w tej sprawie wobec szczególnych trudności. Należało w ramach zwykłego procesu karnego zamknąć obraz tego wszystkiego, co się działo w ciągu 5 lat codziennego bezprawia, obraz całego morza zbrodni okupanta, obraz całego oceanu cierpień ludzkich, całego bezmiaru krzywdy jednostek i krzywdy całego społeczeństwa.

Miara jakości i ilości zbrodni, zarzucanych oskarżonym, jest tak bezprzykładna, że musi mieć swój wpływ na całokształt postępowania dowodowego w sprawie niniejszej. Każdy obywatel polski mógłby być świadkiem w tej sprawie. Każdy był świadkiem naocznym zbrodni dokonywanych przez okupanta nie ma takiego, który by krzywdy nie doznał. Silną była dla oskarżenia pobudka potraktowania tych wszystkich wydarzeń, które mieszczą się w akcie oskarżenia jako pewnego notorium sądowego, jako rzeczy powszechnie znanej, niewymagającej udowodnienia. Jednak prokuratura te sugestie publiczne odrzuciła pomnąc, że niniejszy proces 4 oskarżonych ma i musi mieć na celu rzeczywisty wymiar sprawiedliwości, oparty na zwykłych zasadach procedury sądowej. W ramach tej procedury — jak stwierdza dalej oskarżyciel — powołano świadków bezpośrednich i przeprowadzono kilkanaście podstawowych ekspertyz, które zobrazują szkody, jakich doznało Państwo i społeczeństwo na skutek działalności oskarżonych.

Po wyjaśnieniu ram postępowania dowodowego prok. Siewierski poświęcił parę słów zagadnieniu kwalifikacji prawnej. Statut Międzynarodowego Trybunału Wojennego postawił w art. 10 i innych śmiałą tezę, stanowiącą istotnie nowum w dziedzinie prawa międzynarodowego karnego, mianowicie odpowiedzialność karną całych organizacji przestępczych narodu niemieckiego Odnośny przepis brzmi: Jeżeli jakakolwiek organizacja zostanie uznana przez Trybunał za przestępczą, właściwa władza krajowa ma prawo pociągnąć do odpowiedzialności poszczególne osoby pod zarzutem przynależności do organizacji przed sądami krajowymi. W takich sprawach przestępczy charakter organizacji będzie uważany za udowodniony i nie może być podawany w wątpliwość. Wyrok Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze określił, że za tego rodzaju organizacje przestępcze uważa się przede wszystkim: niemiecką narodowo-socjalistyczną partię, sztafety ochronne, tajną policję państwową i służbę bezpieczeństwa. **Spośród 4 oskarżonych wszyscy należeli do partji narodowo-socjalistycznej, jeden z nich był najwyższym dygnitarzem tej partii na dystrykt warszawski. Dwaj byli wysokimi dygnitarzami oddziałów ochronnych, dwaj pozostali należeli do SS.** Dlatego precyzując oskarżenie już zawarte w akcie, prokurator wnosi o uwzględnienie kwalifikacji prawnych, wytaczając zarzut nie tylko dokonywania zabójstw i znęcania się nad ludnością polską, ale ponadto jeszcze zarzut przynależności do niemieckiej organizacji przestępczej.

Prokurator Sawicki uzupełnia wywody swego przedmówcy uwagami natury ideologiczno prawnej.

W tym procesie — stwierdza prokurator — idzie o walkę dwóch światopoglądów, z których jeden sądzi drugi. W imię jakiego celu? Najlepiej wyjaśnia to slogan angielski „aby świat uczynić dojrzałym i zabezpieczyć dla demokracji“. Dlatego musimy na tej sali przedstawić światopogląd faszystowski i przeciwstawić go światopoglądowi demokratycznemu. Światopogląd faszystowski ma swój aspekt prawny. Prawo jest zwierciadłem, w którym odbija się każda epoka. Prawo demokracji oznacza równość wszystkich wobec prawa. Prawo niedemokratyczne jest nierównością człowieka wobec prawa.

Konsekwencją tego aspektu nierówności i supernacjonalizmu niemieckiego była dalsza nierówność — nie tylko nierówność człowieka, ale fakt, że z trudem torująca sobie drogę, ugruntowana traktatem wersalskim równość narodów musiała też być zwalona Z nią łączy się militaryzm jako forma zabezpieczenia tej nierówności i utrwalenia jej **Prokuratura będzie wykazywała jaka jest odpowiedzialność partii narodowo socjalistycznej i pierwszy raz przed sądem rozwinie problem odpowiedzialności państwa niemieckiego.**

Po przerwie przewodniczący zapytał kolejno oskarżonych, czy przyznają się do zarzucanych im przestępstw. Osk. Fischer oświadcza: nie, w żadnym punkcie. Osk. Leist: nie, w żadnej mierze. Osk. Meisinger: nie, ponieważ tylko do 1940 r. byłem w Polsce. Osk. Daume również przeczy, albowiem „tylko 5 miesięcy był w Polsce“. Następnie za zgodą sądu oskarżeni składają krótkie oświadczenia:

Osk. Fischer powtarzając, iż w żadnym punkcie nie przyznaje się do winy, pragnie oświadczyć że obok surowości, której nie można było uniknąć, miał miejsce cały szereg godnych przekleństwa zbrodni. Jeden z zarzutów oskarżenia dotknął go najbardziej, a mianowicie, że to on osobiście zniszczył Warszawę, przeciwnie mówi Fischer: „Mnie tak samo boleśnie dotknęło ono, jak każdego obywatela miasta Warszawy“ W tym miejscu na sali rozlega się głośny śmiech. Osk. Fischer podnosi głos usiłując przekrzyczeć śmiech. Na gest przewodniczącego cichnie. Fischer kontynuuje: Podałem władzy śledczej do wiadomości rzeczywistych sprawców. Warszawa została zniszczona przez SS Obergruppenführera v. dem Bacha i SS brygadenführera Debla. V. d. Bach przy zastosowaniu najcięższych broni spowodował straszne zniszczenie. Deibel po kapitulacji, dzieło von dem Bacha na rozkaz Hitlera uzupełnił. V. d. Bach był również tym, który ludność zdolną do pracy, a uciekającą zamknął do obozów koncentracyjnych. W dniach 10 i 11 października 1944 r. oskarżony nie był obecny w Warszawie Był na urlopie. To też dokumenty z tego czasu pochodzące, nie były dziełem jego rąk, a jego zastępcy. Dalej osk. twierdzi, że jako gubernator nie posiadał władzy policyjnej i nie mógł policji udzielać dyrektyw. On sam, jako urzędnik Reichu, podlegał prawu urzędniczemu i dyrektywom przełożonych. Jako niemiec, podlegał ogólnym prawom wojennym, które każde uchybienie karały w najcięższy sposób. W życiu prywat. oskarżony rzekomo starał się mieć zawsze na względzie zasadę ludzkości i łagodzić ostrość, której nie można było uniknąć

Osk. Leist wywodzi, że zajmował pozycję nic nie znaczącą w administracji i nie brał rzekomo udziału w najcięższych zarzucanych mu zbrodniach. Po oświadczeniu osk. Leista, prokurator Sawicki oświadcza, iż **prokuratura dąży w tym procesie do dania oskarżonym pełnej możliwości usprawiedliwienia się.** Chcąc iść oskarżonym z pomocą co jest obowiązkiem proceduralnym, prokuratura zwróciła się z prośbą do prokuratora amerykańskiego Taylora o stawienie przed sąd w charakterze świadka, generała v. d. Bacha Otrzymawszy zezwolenie, prokuratura polska prosi, by sąd dopuścił świadka v. d. Bacha i wyznaczył termin wezwania celem przeprowadzenia koniecznych formalności. Obrona przyłącza się do wniosku prokuratora.

Osk. Meisinger dowodzi, że nie był nigdy członkiem SS i prosi o przesłuchanie biegłych co do organizacji niemieckiej policji, którzy mogliby oświadczyć, że tytuł SS przysługiwał każdemu oficerowi policji i każdemu wyższemu urzędnikowi. Po drugie nie był rzekomo nigdy dygnitarzem w partii. Nie posiada tatuowanej grupy krwi na ramieniu, jak prawdziwi SS-owcy.

Dłuższy ustęp oświadczenia osk. poświęca udowadnianiu, w jakim czasie był w Polsce nieobecny, pełniąc funkcję śledcze w Monachium, w sprawie zamachu na Hitlera, bądź też przygotowując proces przeciwko Streicherowi. Prosi Sąd o wezwanie odpowiednich świadków.

Osk. Daume podnosi jeszcze raz kwestię, że był w Warszawie od 2 października 1939 r. do końca marca 1940 r. Nie był komendantem w tym czasie, posiadając tylko stanowisko oficera. Wypiera się uczuć nienawiści do Polaków.

Przechodząc do najcięższego zarzutu skierowanego przeciwko niemu w akcie oskarżenia — do wypadków w Wawrze, przeczy, jakoby należał do sądu doraźnego.

Na tym przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie Trybunału, mocą którego dopuszczony został dowód z przesłuchania świadka generała SS v. d. Bacha.

Z kolei złożył swoją opinię biegły prof. Suchodolski nakreślając w szerokim zarysie podstawy ideologii i filozofii hitlerowskiej, poczym rzeczoznawca prof. Lorrenz składa wyjaśnienia na okoliczność niszczenia kultury polskiej przez niemców we wszystkich dziedzinach.

Proces trwa.

Przed procesem komendy głównej WIN

WARSZAWA (PAP). — **Około 20 b. m. znajdzie się na wokandzie Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie sprawa głównej komendy sanacyjnej organizacji podziemnej WIN z Janem Rzepeckim na czele.** Rzepecki pułkownik dyplomowany, w okresie okupacji zajmował czołowe stanowisko w komendzie głównej Armii Krajowej u Bora Komorowskiego, następnie po wyzwoleniu kraju w stworzonej przez Okólickiego organizacji „NIE“ Po aresztowaniu Okólickiego Rzepecki objął naczelne dowództwo WIN i pozostawał przez cały czas swej działalności w ścisłym kontakcie ze słynnym 6-tym oddziałem sztabu w Londynie.

13 maja 1945 r. Anders polecił stworzenie na miejsce rozwiązanej „NIE“, t. zw. „Delegatury Sił Zbrojnych“. Jednocześnie nakazał formowanie oddziałów zbrojnych, mających na celu likwidację wybitnych działaczy demokratycznych. W rozkazie Andersa były również wskazówki co do zorganizowania drogi przerzutowej dla kurierów, kursujących między Londynem a Warszawą i przewożących rozkazy oraz pieniądze. W tymże dniu Rzepecki otrzymał podpisaną przez Andersa nominację na delegata Sił Zbrojnych na kraj.

4 września 1945 r. kierownicy Delegatury Sił Zbrojnych Rzepecki, stary działacz ozonowy Józef Rybicki, znany przed wojną z sympatii sanacyjnych pułk. Jan Szczurek oraz pułk. Niepokolczycki utworzyli organizację WIN (Wolność i Niepodległość), której prezesem został Rzepecki.

Wymienieni z wyjątkiem Niepokolczyckiego, który z drugim kompletem władz tej podziemnej organizacji będzie sądzony w Krakowie — zasiądą na ławie oskarżonych.

Działalność Delegatury Sił Zbrojnych a później WIN-u była bardzo różnorodna. Wszystke jednak ich poczynania miały na celu **szkodzenie interesom Państwa Polskiego** Działając według instrukcji Andersa, WIN z jednej strony prowadził wywiad w Wojsku Polskim i dążył do rozkładu moralnego żołnierzy, a z drugiej strony — mordował aktywnych działaczy demokratycznych i pracowników Bezpieczeństwa. Akcja ta jest kontynuowana dotychczas. **Szczególnie charakterystyczne dla WIN-u są działania czysto szpiegowskie** Niektórzy oskarżeni na polecenie ośrodków zagranicznych, organizowali obcy wywiad w Polsce. Z zagranicy płynęły wartkim strumieniem dolary i funty na akcję szpiegowską Jeden tylko oskarżony Szczurek dostał 227.000 dolarów.

Pułk Radosław w roku ubiegłym zainicjował akcję ujawnienia się AKowców, którym zagwarantowano wszelkie prawa i uznanie stopni wojskowych — akcja ta objęła 44 000 ludzi, którzy włączyli się do twórczej pracy dla Państwa. Rzepecki i kierownictwo WIN odrzucili propozycję ujawniania AK. W organizacji takiej, jak WIN nie dziwi ścisła współpraca z ukraińskimi faszystami z UPA, z ukraińskim samozwańczym rządem. Stwierdzono wiele wypadków uzgadniania przez bandy WiN i UPA organizowania mordów, popełnianych na działaczach demokratycznych.

Proces Rzepeckiego pozwoli na wyjaśnienie szeregu zagadnień związanych z historią podziemia w Polsce. Rozprawa toczyć się będzie jawnie przed sądem w Warszawie.

Przyjęcia w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Wiceminister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu dzisiejszym posła Bułgarii pana dr Pawła Tagarow oraz pana Bogdana Vesselinowa redaktora naczelnego pisma „Ojczyźniany Front“.

Wiceminister Spraw Zagranicznych dr Leszczycki przyjął w dniu dzisiejszym posła Norwegii pana Alfreda Danielson.

Kronika miejscowa

Stan temperatury

We wtorek dnia 17.XII b. r. temperatura wynosiła — 12°.

Z pomocy Związku Inwalidów Wojennych R.P. korzystać mogą również inwalidzi, którzy nie posiadają jeszcze książek inwalidzkich

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. wydał zarządzenie do wszystkich swoich oddziałów, aby przyjmowały w poczet członków Związku tych inwalidów, którzy dotychczas nie uzyskali uprawnień inwalidzkich, o ile z posiadanych przez żołnierza dokumentów wynika, że kalectwo jego, względnie choroba pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

Obowiązkiem Zarządów Kół jest właśnie zajęcie się tą kategorią inwalidów i dopomożenie im do uzyskania praw inwalidzkich.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza

Sekcja finansowo-gospodarcza Komitetu gwiazdki dla żołnierza zwraca się niniejszym do Społeczeństwa kieleckiego z gorącym apelem, ażeby pamiętało o gwiazdce dla żołnierza.

Wszelkiego rodzaju podarki w naturze należy przesyłać pod adresem Rejonowej Komendy Uzupełnień — gotówkę należy przekazywać do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego na konto Tow. Przyjaciół Żołnierza Nr 14.

Uwaga, krawcy!

Zarząd Cechu Krawców i Pokrewnych Rzemiosł zawiadamia swych członków i sympatyków, że urządza w dniu 5 stycznia 1947 r. o godz. 19. Tradycyjny Opłatek w lokalu p. Szulca „Grand Cafe".

Zgłoszenia i informacje do dnia 1 stycznia 1947 r. udziela St. Popko, II Aleja 31.

„Wieczór Śląski"

Staraniem Oddziału Polskiego Związku Zachodniego przy I Państw. Gimn. i Lic. im. H. Sienkiewicza został urządzony „Wieczór Śląski" w dn. 15 .12. b. r.

W słowie wstępnym Opiekun Koła podkreślił doniosłą rolę Ziem Zachodnich, a szczególnie Śląska oraz konieczność poznania tych ziem.

Ten właśnie cel przyświecał młodzieży z kl. II lic. przy organizowaniu wieczoru. W kolejnych referatach: 1. „Śląsk a Polska w przeszłości dziejowej" (Z. Chłap), 2. „Opole, Wrocław, Świdnica — miasta Śląska" (W. Krygier), 3. „Karkonosze — uzdrowiska dolnośląskie" (J. Turski), 4. „Gospodarcze znaczenie Śląska" (W. Miller), odpowiedziano na szereg aktualnych zagadnień.

W czasie wygłaszania referatów były wyświetlane zdjęcia ze Śląska.

Na zakończenie wieczoru zaśpiewano kilka ludowych piosenek z towarzyszeniem skrzypiec i fortepianu.

Przyjazd św. Mikołaja

Miłą niespodziankę i moc wrażeń sprawił naszym milusińskim „Przyjazd Św. Mikołaja" urządzony staraniem Kom. Rodz. i Kier. Przedszk. Miejsk. Nr 4 przy ul. Staszica 7.

Na powyższej imprezie w dniu 8 grudnia 1946 r. był prezes Miejsk. Rady Narodowej ob. Zajda. Ob. Ulma powitał w krótkich słowach zebranych gości, którzy tak licznie zebrali się w sali, by działowie swojej uprzyjemnić niedzielny wieczór.

Następnie zespół mandolinistów przy fabryce „Częstochowianka" pod batutą ob. Siwczaka rozpoczął pierwszą część artystyczną szeregiem dobrze opracowanych utworów muzycznych jak: Intermezzo „Parada karzełków", „Wiązanka Pieśni Ulubionych" itp. W dalszym ciągu ob. Placheckí odśpiewał kilka pieśni, czym zdobył sobie zasłużone ogólne brawo. W tej samej części uczennice Sem. dla Wych. Przedszk. wystąpiły z recytacją wierszy: M. Konopnickiej „Przed sądem" (za poważne) i „Niemcom do nieba wstęp wzbroniony" (na czasie i z humorem). Na zakończenie I części nastąpił żywy obraz pt. „Jesienny wieczór" M. Konopnickiej z udziałem „babci" i najmłodszych dzieci. Najmilszą jednak atrakcją owego wieczoru był „Przyjazd Św. Mikołaja", którym rozpoczęto część drugą. Bardzo pomysłowo urządzony był „Sklep lalek", do którego przybyli aniołkowie gromadzić prezenty dla grzecznych dzieci z przedszk. Nr 4. Dzieci te zasłużyły sobie szczerze na upominki, gdyż pięknie wykonały taniec marsza i krakowiaka (chłopcy), a walczyka (dziewczynki), które jednocześnie lar do ładnie odegrały role laleczek.

Ogólną sympatię zdobyła sobie malerika Basia recytując wiersze p. t. „Prośba do Św. Mikołaja". To też, gdy na scenie zjawił się Św. Mikołaj w asyście aniołków dźwigających pełne kosze słodyczy i zabawek, jeszcze bardziej rozjaśniły się dziecięce oczka, gdyż każde wiedziało, że dobry Św. Mikołaj nie ominie żadnego dziecka.

Uwaga, rodzice 4-ga dzieci!

Pierwsze rozdawnictwo Pomocy Zimowej

Od dnia 18 grudnia rozpoczęło się w sklepie „Jedność" Nr 20, przy Al. Wolności rozdawnictwo przydziałów żywnościowych dla najbiedniejszej ludności miasta zarejestrowanej w odpowiednich ośrodkach pomocy społecznych, jak: Opieka Społeczna, Caritas, Polski Czerwony Krzyż oraz Miejski Komitet Opieki Społecznej.

W pierwszej turze otrzymają zasiłki żywnościowe rodzice 4-ga dzieci. Następne rozdawnictwo ogłosimy osobno.

Zgłaszający się po przydział winien zaopatrzyć się w 10 zł na tor by papierowe oraz w bony wydane przez odnośny ośrodek opieki.

Podobieństwo otrzymała: 1 kg mąki, pół kg grochu, pół kg kaszy oraz ćwierć kg cukru na jedną osobę rodziny.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 16 do 22 grudnia dyżurują następujące apteki:

S Mejstera — A. Wolności 23;

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40;

J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz 8-19 ej.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar bestialstwa niemieckiego

Przez cały okres okupacji niemieckiej w całej Polsce grzmiały salwy plutonów egzekucyjnych, które pozbawiały życia nie tylko mężczyzn, ale i kobiety, nie tylko dorosłych, ale i dzieci. Wiele jest miejsc straceń, które do dziś dnia kryją zbrodnie niemieckie. Wiele miejsc nieznanych uświęconych męczeńską krwią niewinnych ludzi.

Wiele miejsc znanych, ale zapomnianych, nie otoczonych należytą opieką. Tak było i u nas do niedawna. Miejsca egzekucji w Janowie, Olsztynie, Apolonce, Kucelinie, pozostawione były w zaniedbaniu i opuszczeniu. Wielką zasługę ma Związek b. Uczestników Walk o Wolność i Demokrację, z którego inicjatywy przeniesiono prochy bohaterów na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarzu wojskowym w Częstochowie.

Ekshumowano tylko te zwłoki, które udało się jeszcze rodzinom zidentyfikować w liczbie 65.

Pozostałe masowe mogiły odpowiednio zabezpieczono i otoczono należną opieką.

Niedzielne uroczystości żałobne przerodziły się w wielką ogólną manifestację, w której wziął udział całe społeczeństwo miasta Częstochowy.

Trumny z prochami bohaterów przewieziono na plac przed kościołem garnizonowym i ustawiono na specjalnie przygotowanym podwyższeniu.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kapelan Stanowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Czajka.

Około godziny 15-tej wyruszył z Placu im. Stalina kondukt żałobny. Niesiono sztandary wszystkich organizacji, stowarzyszeń i partii politycznych.

W pochodzie maszerowali czołowi przedstawiciele społeczeństwa, władz i duchowieństwa. Niesiono mnóstwo wieńców. Przygrywały cztery orkiestry. Zwykłe sosnowe białe trumny wieziono na kilkunastu wozach, tonących w kwiatach i wieńcach.

W miarę, jak orszak żałobny przechodził ulicami miasta przyłączali się do niego wciąż nowi ludzie. Na cmentarzu zgromadziło się około 70.000 osób.

Duchowieństwo odprawiło egzekwie. Ostatnie pożegnanie przemówienie wygłosił ks. kapelan Stanowski. Zagrzmiała salwa honorowa. Ojczysta ziemia czekała, aby przyjąć Tych, którzy za nią życie oddali.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej żegnał zmarłych Starosta Powiatowy Józef Kaźmierczak.

Imieniem Stronnictw Demokratycznych przemawiał prezes M. R. N. Zajda, który opisując zbrodnie niemieckie w Polsce apelował o zjednoczenie się całego Narodu, celem skutecznego przeciwstawienia agresji niemieckiej.

Kończąc wyraził przekonanie, że Naród Polski nie dopuści, aby na jego ziemiach żołdak niemiecki przelewał polską krew.

Z ramienia Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację głos zabrał b. partyzant, poseł Zientarski-Janikowski, który imieniem zrzeszonych w związku ślubował pilnować, aby nigdy więcej na ziemiach polskich nie stanęła stopa niemieckiego ciemiężcy.

Z ramienia Zw. b. Więźniów Hitler Obozów mówił Insp. Cieśla, żegnając poległych, z którymi dzielił celę więzienną.

Ktoś z tłumu zaintonował „Rotę" — wiele głosów podchwyciło pieśń, za chwilę biją w niebo słowa pieśni „Nie rzucim ziemi".

Ci, których doczesne szczątki składano, Ziemi Polskiej nie zdradzili, pamiętać o Nich będą wszyscy Polacy.

Wyższa Szkoła Techniczna

powstaje w Częstochowie

Częstochowa, jako miasto wybitnie przemysłowe, posiadające przy tym w okolicy kopalnie rud, odczuwa obecnie dotkliwy brak kadr pracowniczych zarówno na fabrykach, jak i w kopalniach.

Ostatnio, z inicjatywy Prezydenta Wolańskiego powstał projekt utworzenia na terenie Częstochowy Wyższej Szkoły Technicznej.

Dnia 13 grudnia odbyło się w tej sprawie pod przewodnictwem Prezydenta pierwsze wstępne posiedzenie, mające na celu ustalenie ogólnych wytycznych dla organizacji takiej szkoły.

W obszernej dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, przemysłu i Zarządu Miejskiego ustalono, że najodpowiedniejszym miejscem dla zainstalowania szkoły, bursy oraz niezbędnych laboratoriów byłyby ewentualnie dawne koszary „Zawady". Specjalnie wydelegowana komisja ma ustalić wysokość kosztów związanych z remontem budynków oraz dostosowaniem ich do użytku zakładu naukowego.

Zebrani przystąpili następnie do ustalenia, jakie wydziały szkoły byłyby w Częstochowie najbardziej pożądane.

Z uwagi na charakter przemysłu Częstochowy i jej okolicy niezbędny jest wydział górniczo-hutniczy, którzy by zasilił te gałęzie przemysłu, które cierpią na niedostatek kwalifikowanych sił. Powstanie takiego wydziału spowodowałoby jednocześnie przyciągnięcia do fachu górniczego zainteresowanej w przemyśle młodzieży z całego okręgu częstochowskiego.

Wziąwszy pod uwagę, że okręg częstochowski dostarcza krajowi 70 proc. rudy, a jednocześnie, że absolwenci szkół górniczych Górnego Śląska odpływają do przemysłu węglowego, konieczność powstania w naszym okręgu szkoły technicznej wydaje się bezsporna.

Drugim wydziałem byłby wydział mechaniczno-elektrotechniczny, niezbędny w mieście o tak różnorodnym przemyśle jaki posiada Częstochowa.

Trzecim wydziałem, którego absolwentów brak nasze miasto odczuwa bardzo silnie jest wydział włókienniczy.

Zebrani przystąpili następnie do zorientowania się w materiale profesorskim jakim rozporządza Częstochowa.

Rzucane nazwiska i łatwość z jaką obsadzono de nomine wszystkie katedry świadczy o wielkich możliwościach Częstochowy na polu nauk technicznych.

Wydział górniczo-hutniczy mogliby objąć inż inż.: Kontkiewicz, Roskoń, Mieczysławski, Bisłaczewski, Kiec, Szwejkowski, Czarnota..

Do objęcia wykładów na wydziale mechaniczno-elektrotechnicznym proponowano zaprosić inż. inż.: Smolarczyka, Turskiego, Czeszewskiego, Gabowskiego, Moczarskiego, Grajcara, Kołakowskiego..

Wydział włókienniczy objęliby ewentualnie inż. inż.: Piskorski, Palczewski, Kielarski, Usakiewicz, Moczarski..

Wyższa Szkoła Techniczna w Częstochowie powstałaby w ramach Ministerstwa Oświaty, które wraz z poszczególnymi Zjednoczeniami, udzieliłoby zapewne szkole subwencji.

Zainteresowanie społeczeństwa, a w szczególności świata przemysłowego Częstochowy także gwarantuje temu zakładowi naukowemu poparcie finansowe.

Powyższy projekt przedstawił w Ministerstwie oraz Radzie Szkół Wyższych w Warszawie Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, Dr. Braun.

Przestawienie naszego kraju z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy, różnorodność przemysłu częstochowskiego, położenie wybitnie przemysłowego miasta w okręgu rolniczym i niedostateczny dopływ sił kwalifikowanych do naszych fabryk — to wszystko są atuty, które już na decyzji Ministerstwa, które już w chwili obecnej odnosi się do naszego projektu pozytywnie.

Dr Braun na drugim z kolei posiedzeniu odbytym u prezydenta Wolańskiego zreferował wyniki swych warszawskich rozmów. Rozmowy te wypadły dla naszych projektów pomyślnie. Częstochowa więc w chwili obecnej przystępuje do wstępnych prac nad utworzeniem pierwszych planów Wyższej Szkoły Technicznej.

Na wzór Wrocławia, gdzie Uniwersytet wraz z Politechniką Wrocławską pracują w pewnego rodzaju symbiozie — W. S. Techn. w Częstochowie będzie się organizował w oparciu o administrację W. S. A. H.

Na razie wyłoniono trzy sekcje Komitetu, który zobowiązał się podjąć prace natychmiast. W skład sekcji programowej weszli inż inż.: Kontkiewicz, Zagoździński, Palczewski, Dyr Schroeter, prof. Czarnota oraz inż. Czeszewski, ten „trzon" sekcji w toku prac dokooptuje do swego składu dalszych fachowców.

Sekcja gospodarczo-finansowa ukonstytuowała się w składzie następującym: Dyr. Grabowski, inż. Usakiewicz, prezes Kotarba, prezes Jankowski, prezes Dębski, dyr. Bolt, dyr. Staniol oraz przedstawiciele odpowiednich związków zawodowych i zjednoczeń.

Ogólny komitet organizacyjny: prezydent Wolański, nacz. Stala, dyr. Braun oraz przewodniczący poszczególnych sekcji.

Sport

Sport strzelecki w ZSRR

W Związku Radzieckim został rozegrany ciekawy korespondencyjny mecz strzelecki Moskwy, Leningradu, Stalingradu, Sewastopola i Odessy. W konkurencji było strzelanie z broni małokalibrowej z pozycji stojącej, siedzącej, klęczącej i leżącej.

W zawodach tych student Instytutu Medycznego w Leningradzie Lebiedkin wyrównał rekord ZSRR, strzelając z dystansu 50 m. uzyskał on 873 pkt. na 400 możliwych.

Z dystansu 100 m. Jakowlew osiągnął 194 pkt. na 200 możliwych. Dwai inni strzelcy Kononow i Lebiedkin mieli po 193 pkt.

Mecz ping-pongowy Stradom — Partyzant I Liga Morska — Legion

Dziś, w czwartek 19 b m. o godz. 17-ej w świetlicy MO. ul. Piłsudskiego 19. odbędzie się mecz tenisa stołowego Stradom — Partyzant, a w świetlicy Legionu mecz Liga Morska — Legion.

Stradom — Liga Morska 5:4

Czarnecki — Saciński 21:14, 11:21, 21:14; Czarnota Z. — Kadela 21:12 15:21, 17:21; Czarnota R. — Laskowski 21:14, 21:19; Czarnecki — Kadela 21:17, 21:10; Czarnota Z. — Laskowski 16:21, 15:21; Czarnota R. — Saciński 16:21, 21:12, 21:7; Czarnecki — Laskowski 12:21 18:21; Czarnota Z. — Saciński 16:21 21:19, 18:21; Czarnota R. Kadela 21:16 21:11.

Sędziował Ordon.

Victoria — YMCA 9:0 i 8:1

Victoria zwyciężyła w mistrzostwach tenisa stołowego Polską YMCA — 9:0, a w rewanżu 8:1. Oto techniczne wyniki:

I mecz: Szymański — Cuprych 21:18 18:21, 21:10; Rudzki — Dąbrowski 21:3 21:13; Piatowski — Idziak 18:21, 21:12 21:17; Szymański — Dąbrowski 21:9, 21:7; Rudzki — Idziak 21:16, 21:11; Piatowski — Cuprych 16:21, 21:12 21:15; Szymański — Idziak 21:13, 22:20; 21:14; Piatowski — Dąbrowski 21:14 21:13.

Rewanż: Rudzki — Dabrowski 21:8 21:7; Szymański — Idziak 21:13, 21:18; Piatowski — Julek 21:5, 21:7; Szymański — Dabrowski 21:10 21:11; Piatowski — Idziak 21:12 17:21 21:17; Rudzki — Julek 21:7, 21:5; Piatowski — Dabrowski 21:4 22:20; Rudzki — Idziak 21:15 21:18; Szymański — Julek 21:5, 21:3.

Zjazd Organizacyjny lekarzy sportowych

W dniu 5 stycznia odbędzie się w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie Pierwszy Zjazd Organizacyjny Stow. Lekarzy Sportow.

W Zjeździe mogą uczestniczyć lekarze sportowi oraz lekarze interesujący się zagadnieniami sportu i wychowania fizycznego, którzy do dnia 28 grudnia 1946 roku nadeślą deklarację członkowską oraz zgłoszą swój udział w Zjeździe na załączonym odcinku.

Ogólny koszt uczestnictwa wyniesie zł 150, płatnych przy wstępie na Zjazd i obejmuje wydatki organizacyjne, druki oraz wspólny posiłek obiadowy.

Uczestnicy Zjazdu otrzymają zniżki kolejowe na drogę powrotną, ewent. (na żądanie) zakwaterowania w dobrym hotelu lub pensjonacie oraz posiłek obiadowy.

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesyłać pod adresem Dr A Michalski, Warszawa ul. Konopnickiej 6. Gmach Polskiej YMCA.

Kronika m. Radomska

Opłatek u Strażaków

Straż Ogniowa w Radomsku dorocznym zwyczajem urządza Opłatek Wigilijny w remizie strażackiej, na który zaprasza wszystkich szeregowców i sympatyków.

Dyżury aptek

Dn 19 20 i 21 grudnia t. i. w czwartek, piątek i sobotę dyżuruje apteka Rudzińskiego, Reymonta 32.

Odpowiedzi Redakcji

J. Alt. — Treść artykułów słuszna. Radzimy zwrócić się do Redakcji pisma kobiecego. Należałoby też nawiązać kontakt z miejscowym oddz. Ligi Społ. Obyw. Kobiet lub Klubem Literackim celem wygłoszenia odpowiedniej prelekcji.

Okażmy serce biednym dzieciom

Zima tegoroczna, choć trochę przedwczesna, do tej pory na szczęście nie dokuczyła nam zbytnio. Jest ona zawsze postrachem ubogich, biednych, bezdomnych i głodnych, którzy błogosławią bezmroźne dni, mimo, że pod wpływem ciepła ginie urocza śnieżna szata, zmieniając się w grząskie błoto. Gdy chłód smaga ciało, a żołądek kurczy się z głodu, lęk przed jutrem spędza sen z powiek, to wówczas nie widzi się piękna zaklętego w krajobrazie zimowym.

Oto już grudzień. Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od Świąt Bożego Narodzenia. Dla iluż ludzi będą one smutne, zasnute łzami i mgłą nieugaszonej tęsknoty. Są wprawdzie rodziny, których wojna nie dotknęła materialnie. W czystych ogrzanych mieszkaniach znajdują odpoczynek i spokój, nie rzadko też szczęście. Dzieci ubrane i nakarmione radują swym beztroskim śmiechem. Wicher czy mróz za oknem, to rzecz dla nich obojętna bo mają futra i porządne buciki. Zaśnieżony świat jest dla nich śliczny, a Boże Narodzenie — oczekiwanym świętem miłych niespodzianek. Jednakże obok rodzin względnie przynajmniej szczęśliwych, tyle jest strasznej niedoli, tyle serc zranionych wojną. Bo dwa lata niepodległości to za krótki okres dla usunięcia moralnej i materialnej nędzy, która w okresie zimowym bardziej niż kiedykolwiek ukazuje swą nagość. 4 miliony sierot po poległych i zamordowanych na zawsze zostały pozbawione ciepła rodzicielskiego domu. Tysiące repatriantów i wysiedlonych dotąd jeszcze nie ma własnego dachu nad głową, a co gorsza — możności zarobkowania. Matki i wdowy, którym wojna zabrała mężów i dzieci, samotni starzy emeryci — ciężkiego doświadczają losu. A obok nich ileż jest kalek i chorych, co zdrowie stracili w obozach, więzieniu czy na froncie, ile młodzieży noszącej w płucach zaczątki gruźlicy... Zimno potęguje cierpienia, a czarny pesymizm paraliżuje energię i wolę walki o lepszą przyszłość. Na szczęście obok wielu cech ujemnych wojna rozwinęła w ludziach najszlachetniejsze instynkty współczucia, miłości bliźniego i ofiarności. Dowodem tego jest akcja pomocy zimowej już w czasie okupacji rozwijająca się intensywnie, dzięki czemu wiele osób mogło szczęśliwie doczekać wolności. Obecnie akcja ta zakreśla coraz szersze rozmiary, obejmując cały kraj. Z dzienników dowiadujemy się ciągle o pokaźnych sumach pieniężnych składanych na pomoc zimową. Gdy dodamy do tego dotacje Czerwonego Krzyża, UNRRA Caritasu, Opieki Społecznej, pomoc „Amerykańskich Wujaszków“ dla polskiej dziatwy, to wówczas do serc wstępuje otucha i nadzieja, że przecież w końcu usunie się z kraju nędzę, że ulży się ludzkiej niedoli.

Rzeczywistość uczy nas jednak, że pomoc ofiarnego społeczeństwa nie zawsze dociera tam gdzie dotrzeć powinna. O tym niech świadczą następujące fakty.

Pewna znana mi 70-letnia staruszka od czasów okupacji mieszka na strychu gdzie w oknie nie ma ani jednej szyby. Staruszka ta marznie lecz godzi się ze swym losem, bo cóż ma robić?

A oto inny obraz: W jednej ze szkół powszechnych higienistka sprawdzając w ubiegłym tygodniu stan czystości dzieci natknęła się na dwie dziewczynki siostry, których jedynym odzieniem były cieniutkie zniszczone sukienki, podarte pończoszki i takież buciki, bielizny natomiast żadnej. Na pytanie, dlaczego nie są ubrane, odpowiadają, że w domu jest jeszcze 3 dzieci, matka leży chora, a ojciec... ojciec nie żyje. Dziwna rzecz, że dotąd nikt dobry nie zajął się tą rodziną, która wszakże powinna być otoczona najbardziej pieczołowitą opieką.

Świeże jeszcze dotąd mogiły rozsiane po całym kraju przysypał miękki śnieg.

Z dymem krematoriów uleciały prochy naszych braci i sióstr. Siedem milionów poległych obywateli to strata nie do darowania, gdy gwarancja pokoju i pomyślna odbudowa zniszczonego kraju uzależniona jest od liczebności narodu. Lecz nie czas rozpływać się nad tym, co nigdy już nie wróci. Realne spojrzenie w przyszłość i energiczny mądry czyn powetuje stratę. A przyszłość nasza leży w zdrowej rodzinie i w dziecku. Szczególną zaś troską otoczyć musimy rodzinę wielodzietną która w trudnych warunkach spełnia najchlubniejszy obowiązek obywatelski, bo wychowuje przyszłych budowniczych Polski. Jeżeli zarobki ojca nie wystarczają często na utrzymanie jednego albo dwojga dzieci, to o ileż trudniej wychować jest czworo i więcej dzieci. Częstochowa według obliczeń przeprowadzonych na terenie szkół powszechnych liczy około 1 000 rodzin wielodzietnych. Jak na nasze miasto, nie jest to zbyt dużo, ale nie jest też mało. Rodziny te wywodzą się ze środowiska przeważnie biednego. Często rodzice nie mogą posyłać dziecka nawet do szkoły powszechnej, nie mówiąc już o szkole średniej, która dla niejednej zdolnej dziewczynki czy chłopca jest tylko złudnym marzeniem.

Trochę więcej uwagi poświęcić musimy tym sprawom, mało może znanym ogółowi społeczeństwa. Pomoc indywidualna, jak też zbiorowa, jednocząca się w akcji zimowej, oraz pomoc czynników rządowych, jest tu niezbędnie potrzebna. Gdy wypieszczone jedynaki kochających rodziców, będą się cieszyły z gwiazdki i choinki to czy tamte dzieci pozostaną głodne, zmarznięte i smutne? Nie ma nic boleśniejszego jak widok smutnego, przedwcześnie dojrzałego dziecka, które w biedzie zapomniało uśmiechu.

Okażmy mu serce, dostarczmy radości.

W. Z.

Szkoła specjalna dla dzieci niezdolnych

Smutny jest los dziecka niedorozwiniętego lub tępego. W szkole nie może nadążyć za postępami kolegów staje się celem ich drwin i przytyków. Dziecko niezdolne popada w kompleks niższości. Traci zaufanie do siebie i do otoczenia. Staje się chorobliwie nieśmiałe, albo mściwe. Biedna, zamglona myśl nie może znaleźć wyjścia z kręgu niedoli.

Dla takich dzieci stworzona została w Częstochowie specjalna szkoła powszechna. Nazywa się ona szkołą specjalną Nr 23 i mieści się w starym budynku miejskim przy ulicy Narutowicza. Ongi był tam magistrat. Szkoła ta różni się od zwykłej szkoły powszechnej tym, że w każdej klasie jest najwyżej kilkanaście oro dzieci, tak, że nauczycielka może je traktować indywidualnie. Czas pobytu w szkole jest przedłużony, natomiast kurs jest nieco zredukowany, przystosowany do ograniczonych możliwości umysłowych uczniów.

Istnieje projekt szkoły ośmioletniej, przechodzącej stopniowo w szkołę zawodową w ten sposób, że przez dwa ostatnie lata dzieci będą się już wdrażać praktycznie do obranego przez siebie zawodu. Szkoła zawodowa trwać będzie cztery lata i wychodzić z niej mają wyzwoleni czeladnicy. Dzięki temu systemowi dziecko tępe lub niezdolne zwrócone będzie społeczeństwu jako pełnowartościowy pracownik.

— Jaką drogą trafiają dzieci do tej szkoły? — zapytuję kierowniczki.

— Skierowują je tutaj szkoły powszechne. Przed przyjęciem badamy każde dziecko za pomocą testów. Zazwyczaj odpowiadają one normom od 40 do 70. Naukę prowadzi się stopniowo z dużym naciskiem na stronę poglądową na własnoręczne wykonywanie przez dzieci rysunków, modeli z gliny itp., aby pobudzić ich leniwą wyobraźnię.

Oglądam rysunki dzieci, rozwieszone po klasach na temat: Jak wygląda nasz dom? Nie różnią się one niczym od rysunków, wykonywanych przez dzieci normalne. Modele narzędzi szewskich ulepione z gliny (plasteliny brak) model sklepu włókienniczego, zrobiony z dużego pudła tekturowego, mebelki z pudełek od zapałek — wszystko wykonane z dużą dokładnością. Ściany klas ożywiają fryzy z liści jesiennych. Zasługa to nauczycielek szkoły, które z niewyczerpaną cierpliwością starają się obudzić iskierkę inteligencji w śpiących duszyczkach i mózgach, zahamowanych w rozwoju.

Dziwić się należy społeczeństwu częstochowskiemu, że tak mało interesuje się szkołą o tak doniosłym znaczeniu. A szkoła jest biedna i potrzebuje doraźnej pomocy. Pierwsza klasa nie ma ławek. Dzieci muszą klęczeć na prostych ławach przy zwykłym stole, żeby móc pisać. Szkoła nie ma również stałej opieki lekarskiej, koniecznej wobec tego, że większość dzieci to istoty wątłe, mizerne, o [illegible] chorobliwym, a niektóre z nich przechodziły zapalenie opon mózgowych. Szkołą opiekują się słuchaczki Liceum Pedagogicznego i one to zorganizowały w szkole obchód św. Mikołaja, ale zaspokojenie braków, o jakich wspominam, przekracza, rzecz prosta, ich możliwości.

Dobrze byłoby, gdyby szkołę tę wzięła pod opiekę załoga jednej z wielkich fabryk Częstochowy. Dla kilkuset lub paru [illegible] ludzi [illegible] będzie [illegible] pierwszej klasy ławek lub [illegible] opieki lekarskiej. Szkoła dla dzieci niezdolnych powinna być zaopatrzona we wszystkie pomoce szkolne, powinna być wzorówką, świecić przykładem nowoczesności urządzenia, bo same tylko wysiłki i poświęcenie nauczycielek, choć zasługuje na najwyższe uznanie, nie wystarczy.

W obronie łapownika

banda leśna morduje inwalidę

Jak się dowiadujemy, we wsi Sądowne, powiatu Węgrów, został w bestialski sposób zamordowany inwalida wojenny — Zadrożny Stefan. Tło morderstwa jest niezwykle ciekawe i rzuca przykry refleks na stosunki, jakie panują na wsi.

Oto ś.p. Zadrożny „ośmielił“ się zaprotestować przeciwko korupcyjnej działalności urzędników z Komisji Ziemskiej, a nawet przyczynić się do tego że wymienieni zostali za poważne nadużycia aresztowani. W niedługim czasie po tym fakcie kol. Zadrożny został zamordowany przez grupę grasujących band. Przywódca wręcz oświadczył inwalidzie że wymierzają mu „karę“ za zadenuncjowanie przed władzami łapowników z Komisji Ziemskiej.

Niesamowity w swej grozie wypadek podajemy pod pręgierz całego zdrowo myślącego społeczeństwa i wierzymy, że sprawcy mordu oraz „klienci“ zostaną z całą surowością prawa ukarani.

Kronika kielecka

Pierwszy etap akcji przedwyborczej

Stronnictwa zjednoczone w Bloku Demokratycznym w Kielcach przystąpiły z całą powagą i spokojem do prac przygotowawczych do wyborów.

W dniu 13 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Międzypartyjnego z udziałem przedstawicieli OKZZ, organizacyj społecznych, organizacyj młodzieżowych — tych wszystkich, które zgłosiły swój akces do akcji wyborczej, deklarując, że pójdą do wyborów z Blokiem Demokratycznym. Zebraniu przewodniczył poseł Podrygałło.

Z życia Str. Demokratycznego

W dniu 12 grudnia b. r. odbyło się zebranie przedwyborcze delegatów Komitetów miejskiego i powiatowego SD. w Kielcach — w lokalu SD. przy ul. Mickiewicza 8.

Na zebraniu tym ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swoich czynności — po czym wybrany został nowy zarząd — z przewodniczącym inż. Snarskim na czele.

W związku z wyborami wiceprezes Komitetu Wojewódzkiego SD. ob. Strzębalski wygłosił referat na temat techniki wyborów, a sekretarz polityczny ob. Chojnowski, na temat, „Dlaczego idziemy w Bloku demokratycznym“. Ob. Chojnowski podkreślił zasadnicze momenty stanowiska SD., od chwili powstania Komitetu Wyzwolenia do umowy moskiewskiej, która zmieniła decydująco nasz stosunek do Zw. Radzieckiego, oraz słuszność linii politycznej Bloku demokratycznego. (l).

Dyżury

Dnia 20 grudnia
Sikorski, ulica 1-go Maja 56.
Dnia 21 grudnia
Artwiński, ulica Sienkiewicza, róg Dużej.

Z ostatnich wydawnictw

W. Zechenter. — „W babskim domku“. Powieść dla młodzieży. Księg. Wydawnicza L. J. Jaroszewskiego, 1946 r.

Dotkliwy brak aktualnej literatury dla młodzieży częściowo usuwa powieść W. Zechentera, autora niezapomnianego „Wilka z partyzantki“, niedawno drukowanego przez nas. Zechenter dobrze wczuwając się w psychikę młodego czytelnika, opowiada o przeżyciach walczących dwóch dorastających panienek, chłopca, który rozstał się z ojcem podczas powstania warszawskiego i wyczekuje jego powrotu oraz ulubieńca młodych bohaterów, niedźwiadka Misia. Starsi, którzy występują „W babskim domku“ stoją na planie dalszym i odgrywają rolę pomniejszą. Powieść jest interesująca, jak „Wilk z partyzantki“ uczy miłości człowieka do zwierzęcia, tym razem do niedźwiadka. Posiada też piękne momenty umoralniające, gdy to złodziej Gwizdoń przeistacza się w solidnego gospodarza. „W babskim domku“ jest pożyteczną lekturą dla młodzieży, odpowiednią na prezent gwiazdkowy.

S. F.

WITOLD ZECHENTER.

AVAXARA

22)

Uprowadzić trzy osoby — dwie znane i na ważnych stanowiskach: posła przodującego partii i dyrektora oddziału śledczego policji paryskiej — i jedną nieznaną: skromnego kelnera z studenckiej kawiarni... osoby te po kilku godzinach podwozić lekko zamroczone jakimś nieszkodliwym środkiem usypiającym... nie okraść ich — widział dobrze wczoraj wieczór brylantowy pierścień na palcu posła i złoty łańcuszek od zegarka, zwisający na kamizelce — odstawić je do domu zdrowe i całe... i — nic dosyć na tym! — zawiadomić jeszcze prasę — o tym pierwszym a może i o dalszych porwaniach!

Co to wszystko znaczy? Gdzie sens? Gdzie i jaki cel? Powód?

Musi zaraz kupić „Paris - Midi“... Jest dwunasta — dziennik ukaże się wkrótce.

Co to, co to znaczy?

I w dodatku robić to wszystko z elektryczną szybkością — i tak bezczelnie!

Tak, jakby się nie popełniało występku, lecz solidną, porządną pracę!

A więc co? Żarty? Kpiny z policji?

To istotnie wygląda na kpiny! Na chęć dowiedzenia, że policja jest — jak się to mówi — do bani...

Detektyw melancholijnie ciągnął przez słomkę słodkawy płyn, dolawszy trochę wody gazowanej.

Teraz pójdzie na policję i zarządzi dokładne obstawienie dzielnicy St. Lazare. Poza tym każe zatrzymywać wszystkie czarne Buicki. I zielone i czerwone i jakie by nie były! Legitymować się!

Zagryzł słomkę w zębach.

Nagle zatargał powietrzem rozszarpany głos, niósł się chrypliwie ponad łoskotem bujnego placu, ponad szmerem aut, śpiewaniem hamulców, dźwiękaniem tramwajów. Typowy głos sprzedawcy gazet paryskich:

— „Paris - Midi“! Cztery tajemnicze uprowadzenia w Paryżu! „Paris - Midi“!

Detektyw wybiegł z baru.

Trotuarem biegł młody obszarpaniec, sprzedawca gazet i darł się na całe gardło:

— Cztery tajemnicze...

— Dawaj! — krzyknął detektyw. — I nie krzycz idiotyzmów, smarkaczu! Trzy, nie cztery!

Powrócił do baru z gazetą w ręce.

— „Paris - Midi“! — huczał oddalający się głos sprzedawcy gazet. — Cztery tajemnicze uprowadzenia...

— A to idiota dziwnego autoramentu! — mruknął detektyw rozkładając gazetę. — Co? Co? — przetarł oczy w najwyższym zdumieniu.

Na pierwszej stronie dziennika przecinał szerokość wszystkich szpalt ogromny tytuł:

„Cztery tajemnicze uprowadzenia w Paryżu“.

Podtytuł brzmiał:

„Uprowadzeni: poseł de Ronet, dyrektor oddziału śledczego policji Lafettal“.

— Psiakrew! — zaklął detektyw. — Jednak nie obeszło się bez kompromitacji policji!

„...kelner Ramon z „Cafe de la Sorbonne“ i przemysłowiec dr Gruenbaum“.

Przemysłowiec dr Gruenbaum!

Czytał...

Sensacyjny artykuł zaczynał się od słów:

„Ubiegła noc w Paryżu jest jak noc z 1000 i 1 nocy... Dziwaczna fantastyka tej nocy...“

— Idiota — mruknął detektyw opuszczając napuszony wstęp.

Przebiegał szybko oczyma opis znanych już sobie — jakże dobrze! — faktów, sосzyście opisanych w długim artykule:

„...był szofer z długą czarną brodą. We wnętrzu siedział...“

„...i potem nic nie pamięta...“

„...poseł de Ronet wrócił do domu...“

„...jak się dowiadujemy, jest zupełnie zdrów...“

„...dyrektor Lafettal, po którego zatelefonowała przerażona żona posła...“

„...razem ze znanym detektywem Robert - Robert...“

— A żeby to wszyscy diabli! — zgrzytnął detektyw.

Przebiegał dalej oczyma:

„...na ciemnych schodach. Detektyw został odtrącony za drzwi wiodące do piwnicy...“

— Jak oni dokładnie wszystko wiedzą!

„...i w ancie uśpili go...“

„...czekając bezradnie w swym biurze, otrzymał telefon...“

— Bezradnie! Ha, łotry!

„...siedzi on bowiem na napoleońskich białych schodach...“

„...odwiózł do domu...“

„...również zupełnie zdrów i jak się dowiadujemy...“

„...opowiedział, że ów mężczyzna okrył go swoim...“

„...inicjały A. V. ...“

c. d. n.

Z życia kulturalnego

Miejskie Kursy Języków Obcych dla dorosłych

Na Miejskie Kursy Języków Obcych dla dorosłych przyjmowane są nadal zapisy na kursy języka angielskiego, francuskiego i rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Informacje i zapisy codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 10-12 i od 16-19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja N.M. Panny 22, pierwsze piętro.

Odczyt o poezji w Klubie Literackim

Dziś we czwartek o godz. 19-tej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt dr. Józefa Puzyny p. t.: „Poezja polska ostatniej doby".

Bilety wejścia od 10 — 12 i od 16 — 19 w Bibliotece Miejskiej, Aleja Najśw. Maryi Panny 22, pierwsze piętro.

TEATR WIELKI

„Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie"

Ostatnie przedstawienie!

Dziś w czwartek 19 b. m. o godz. 19.15 komedia w 4 odsłonach Williama Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli" czyli „Co chcecie?" Obsada premierowa. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego. Ilustracja muzyczna W. Krzemieńskiego. Inscenizacja i reżyseria dyr. Br. Dąbrowskiego.

Będzie to ostatnie przedstawienie tej przewybornej sztuki, która schodząc z repertuaru, ustępuje miejsca następnej premierze p. t.

„Cały dzień bez kłamstwa"

Komedia w 3 aktach pióra R. Montgomery'ego ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w sobotę 21 b. m. o godz. 19.15 w reżyserii Tadeusza Krotke. Udział wezmą: **Kalinowska, Marso, Orszańska, Smólska, Wodyńska, Borkowski, Krotke, Mieczyński, Orliński i Paluszkiewicz.** Oprawę sceniczną przygotowuje **Wł. Wagner.**

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

TEATR KAMERALNY

„W małym domku"

Ostatnie przedstawienie!

Dziś w czwartek 19 b. m. o godz. 19.15 ostatnie przedstawienie pięknej i ciekawej sztuki Tadeusza Rittnera p. t. „W małym domku". Obsada premierowa. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

„Pensjonat we dworze"

komedia St. Kiedrzyńskiego

Premiera jutro w piątek

Premiera komedii znakomitego polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze" odbędzie się już jutro w piątek 20 b. m. o godz. 19.15. Udział wezmą: **Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Stanisławski, Szymkowski i Wasilewski.** Oprawa sceniczna **Wł. Wagnera.** Reżyseria **Ryszarda Wasilewskiego.**

Przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 26-61.

Program kin

Kino „Polonia" — od dnia 18. XII br. wyświetla film: Dzieci Kapitana Granta wg. pow. Juliusza Verne.

Kino teatr „Bałtyk" — film prod. amer. „Gunga-Din". Nadprogram Polska Kronika Filmowa nr 41/46.

Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino teatr „Wolność" — „Nasz okręt". Pocz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Fotoplastikon — Portugalia — kraj nieustraszonych żeglarzy i prastarej cywilizacji. Niezrównanie piękne zabytki: zamki, katedry i t. d. ze stolicą Lizboną na czele.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień Dobry" 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka poranna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12.40 Pieśni Jerzego Szopena. 13.00 Muzyka obiadowa. Od 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „O Żaczku Szkolaczku", pióra Marii Kownackiej. 15.25 Audycja dla kobiet. 15.30 Aud. literacka p. t. „Wiersze Zofii Zawadzkiej" 15.40 „Zagadki muzyczne". 15.55 Reportaż dźwiękowy ze Śląska. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. słowno-muzyczna dla chorych 16.45 „Polska Rodzina Radiowa" 16.50 Z życia kulturalnego 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Syrena przed mikrofonem". 17.40 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.00 Audycja wojskowa. 18.30 Felieton prof. Kazimierza Czachowskiego pt. „Polskie powieści o chłopach przed Reymontem". 18.45 Poradnik językowy. 19.00 Muzyka ludowa. 19.15 Koncert symf. 20.00 Dziennik wieczorny z Warszawy. 20.15 Dalszy ciąg koncertu symf. z Katowic. 21.00 Muzyka. 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Aud. w wyk. Ork. P. R. 22.50 Rozmowy z pisarzami. 23.00 Ost. wiad. dziennika 23.20 Program na jutro 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiad. dziennika. 24.00 Hymn.

ś. † p.

ANTONI DYNER

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 17 grudnia 1946 r., przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Małej 26/28 do kościoła św. Rodziny, nastąpi dnia 20 grudnia 1946 r. o godz. 2 po poł., skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie

Żona, córki, syn, synowa i wnuczka.

PAP 5461

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

7-my dzień ciągnienia IV-ej Klasy 48 Loterii

Wygrane po 50.000 zł NrNr 21904 23500 91335.

Wygrane po 20.000 zł NrNr 13367 25800 26176 42133 63517 85925 90139 98431.

Wygrane po 10.000 zł NrNr 10605 13345 16773 17354 17410 19240 21418 22066 23308 23732 33227 35615 38146 38525 39377 39000 40540 43269 45759 52889 53475 53082 54809 54915 55738 56119 64851 65521 68584 74450 75969 77404 81444 80123 91150 91811 92956 95505 95682 96689 96703 97520.

Wygrane po 5.000 zł NrNr 317 2250 5454 4408 8424 8990 10454 13301 15234 17471 17691 20821 24645 27975 29128 30045 31643 31685 32603 34035 34188 34586 35671 36998 38094 39146 41325 42757 46346 49800 51142 52196 54177 54479 57371 58686 62072 64742 65613 70409 70739 72012 72534 74723 75979 76338 78514 78807 81601 81725 82035 82092 82890 83285 84315 85833 83927 90344 91785 96520.

Wygrane po 2.000 zł NrNr 1181 308 2606 3020 4416 716 5121 311 441 936 7158 8301 52 9214 482 970 10652 837 13720 39 14501 15918 17929 19493 21960 22058 534 23211 382 481 25010 142 226 616 781 26026 597 853 27786 928 28060 137 686 804 939 30503 31920 32917 33460 35061 866 36271 37126 233 437 621 848 38306 536 908 41465 919 42045 394 743 91 970 43591 785 44158 98 329 45473 644 46095 177 868 917 47140 366 574 48153 724 49059 50258 410 51197 455 635 52078 79 145 644 53000 226 863 54556 675 55103 56178 922 57060 58023 202 82 59631 851 66 60010 101 439 61279 308 951 62165 305 64696 839 65029 309 53 660 66062 67363 682 68070 70338 905 72156 255 497 73363 74374 75120 719 76763 77434 925 78575 79051 63 261 619 69 80134 563 677 81722 839 98 82591 83268 391 433 53 644 84245 484 590 771 889 901 85063 426 925 86368 624 87192 733 76 917 89651 90289 583 92194 480 93116 94177 915 95313 73 875 96120 97549 710 814 98074 588 627 916 99520 94 99720.

Wygrane po 1.500 zł NrNr 321 712 1291 386 90 579 835 85 2337 39 51[illegible] 693 972 3191 248 51 431 840 4237 45[illegible] 652 5007 137 223 33 844 956 6101 68[illegible] 7271 465 8004 145 425 712 9001 54 259 615 714 946 81 10256 473 647 74 807 11432 777 912 12646 740 874 13057 99 366 431 631 731 3 867 95 14178 582 675 735 877 15210 27 34[illegible] 64 822 16570 609 87 819 949 17261 42[illegible] 521 918 18508 57 96 717 72 19287 38[illegible] 539 43 672 706 71 20013 625 21014 23[illegible] 318 82 621 711 53 897 22180 377 63[illegible] 750 61 23169 381 628 717 877 99[illegible] 24052 646 952 25072 628 50 851 65 987 26089 205 985 27063 130 229 414 580 28966 29104 509 902 30062 174 371 441 501 646 760 31098 145 221 469 531 705 934 32040 124 750 834 33167 201 342 495 543 734 938 34024 344 425 625 57 35042 96 257 729 822 80 36144 685 793 885 966 79 99 37124 80 321 588 615 812 77 947 38142 459 39056 59 314 505 821 927 48 40257 417 805 8 70 41171 487 566 617 42064 850 53 43191 292 394 696 995 44057 110 525 649 62 716 45216 395 472 550 46184 871 435 541 701 821 966 48044 250 552 94 559 735 856 50160 62 83 611 948 51273 378 509 856 57 938 52185 213 355 60 464 955 53379 442 758 925 35 46 55 54199 292 4 559 956 55060 148 417 501 84 735 997 56101 89 781 866 921 57023 445 67 932 74 58336 533 874 59127 209 417 34 656 778 856 84 60300 544 627 719 855 61137 803 906 12 62219 437 72 513 63027 314 755 909 64041 331 65218 303 46 451 535 64 603 767 907 66275 786 845 959 67121 306 30 650 772 68053 605 815 84 939 69242 95 417 527 32 666 927 51 70082 105 60 516 26 744 923 71045 497 660 805 72219 401 687 983 73043 76 249 77 408 548 631 91 850 74037 302 445 743 75056 283 351 450 766 810 44 992 76028 389 479 612 3 67 893 981 96 77010 111 39 226 58 767 78063 273 471 660 908 11 79094 281 313 62 78 441 512 99 623 746 80316 26 722 895 81478 788 817 82050 193 464 567 814 46 83151 246 302 73 112 513 619 927 41 84246 393 848 76 351 85233 301 458 72 505 756 838 916 86139 98 378 565 672 720 814 87303 515 611 97 968 88282 454 706 9 812 28 905 89356 666 884 991 90322 791 91112 230 473 586 831 991 92574 623 78 749 93127 304 72 427 65 695 720 985 91 94223 385 738 52 862 95126 283 457 545 642 852 96358 97475 524 696 833 98085 216 385 446 55 63 4 505 506 99093 1093 66 94 493 573 99880.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł 50063 73 96 134 427 37 61 83 578 82 621 89 717 60 808 302 51013 16 49 270 87 305 60 441 87 576 98 00 24 95 737 65 94 860 77 86 925 51 [illegible]1 52015 8 23 36 9 64 113 50 91 279 [illegible]96 738 96 819 59 900 10 45 86 53012 29 112 29 46 57 201 284 95 354 419 33 514 23 532 715 816 43 54003 39 178 83 204 23 69 89 90 399 449 57 552 89 [illegible]06 29 71 737 828 56 906 12 55047 68 72 99 168 9 82 284 409 12 98 425 38 161 73 89 527 35 43 62 87 93 629 47 745 65 76 816 37 45 924 57 56006 12 176 256 316 537 85 90 600 759 82 857 31 5 900 15 8 56 84 95 57120 78 88

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro.

ś. † p.

z ZALEWSKICH

Maria RĘKAWEK

zmarła dnia 17. 12. 1946 r., przeżywszy lat 86.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby Plac Daszyńskiego 5, do kościoła św. Zygmunta, nastąpi dnia 20 grudnia, o godz. 14-ej, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O czym zawiadamiają pozostali w żałobie

Córki, zięciowie i wnuczki.

PAP 5147

Liceum dla Drogistów POSZUKUJE

nauczycieli do botaniki i towaroznawstwa botanicznego i do towaroznawstwa kosmetycznego. Oferty do **Liceum Handlowego Stow. Kupców Polskich Handlowa 14 do dnia 3 stycznia 1947 r.**

PAP 5453

Uwaga!

Wielka wyprzedaż ozdób choinkowych po cenach konkurencyjnych

WYTWÓRNIA WYROBÓW SZKLANYCH

Częstochowa, Kilińskiego 21, I p.

PAP 5444

Na Gwiazdkę!

Kasety, perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy i dużo pięknych prezentów poleca:

PERFUMERIA, Krystyna BOCHEŃSKA

Częstochowa, ul. ARMII LUDOWEJ 9 (Orlicz-Dreszera).

PAP 5423

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 8839/2/46.

OGŁOSZENIE

w sprawie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych młodocianym

W związku ze wzrastającym alkoholizmem, szczególnie wśród młodzieży i nieprzestrzeganiem obowiązujących przepisów, przypominam i podaję do wiadomości treść ustawy z dnia 21 marca 1931 r., o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa) Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 423, a mianowicie:

„Art. 2 (1) Wprowadza się niżej wyszczególnione (art. 3—6) ograniczenia w sprzedaży i podawaniu w lokalach i miejscach publicznych napojów zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu".

„Art. 4 Zakazuje się sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, wymienionych w art. 2:

c) na całym obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych, w pomieszczeniach straży ogniowej oraz w lokalach i miejscach przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych z wyjątkiem wypadków, w których lokale te użyte będą za każdorazowym zezwoleniem właściwych władz do urządzenia zabaw lub przedstawień.

d) w domach ludowych oraz w pomieszczeniach i miejscach, w których odbywają się przetargi publiczne — przez czas tych przetargów.

g) w lokalach, oddanych do użytku służby publicznej,

h) w dni świąteczne, przy czym ograniczenia w tym wypadku obowiązują od godziny 6-ej do godziny 14-ej".

„Art. 8 Zakazuje się sprzedaży detalicznej lub innego detalicznego pozbycia tudzież podawania do spożycia w lokalach i miejscach publicznych napojów, zawierających jakiekolwiek ilości alkoholu:

a: nieletnim do lat 21 lub uczniom wszelkiego rodzaju szkół niższych i średnich bez względu na ich wiek."

Winni przekroczenia powołanych przepisów podlegają w trybie administracyjnym karom grzywny aresztu, przewidzianym w art. 10 wymienionej na wstępie ustawy oraz art. 1 i 2 dekretu z 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 312), w wysokości do 3.000 — zł lub aresztem do 2-ch tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa grzywna do 5.000 — zł lub aresztem do 4-ch tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Częstochowa, dnia 14 grudnia 1946 r.

Prezydent Miasta

(—) Dr T. J. [illegible]

Nr. Apr. 896/46

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Miejski komunikuje że:

1. na karty odzieżowe wydawane będzie do dnia 15. 1. 1947 r. obuwie za III kwartał 1946 r.
2. Obuwie wydawać będą:
   a) od chwili ogłoszenia niniejszego zawiadomienia do 30. 12. br. Rady Zakładowe w zakładach pracy zatrudniających ponad 50 pracowników,
   b) od 2 — 15 stycznia 1947 r. sklepy włókiennicze Powszechnej Spółdzielni „Jedność" oraz sklepy tekstylne, które wydawały artykuły tekstylne za II kwartał.
3. Rady Zakładowe, które będą bezpośrednio rozdzielały obuwie winny w terminie do dnia 28. 12 br. złożyć Wydziałowi Aprowizacji i Handlu,
   a) cyfrowe zestawienie pracowników posiadających ostemplowane karty odzieżowe oddzielnie za miesiąc sierpień, wrzesień i październik.
   b) naklejoną taką ilość kuponów na obuwie, ile przysługuje wszystkim pracownikom do zrealizowania.
   c) nienaklejone odcinki rejestracyjne (z nadrukiem wydano kartę żywn. I kat. na miesiąc) sierpień, wrzesień i październik.
4. Obuwie wydawane będzie na podstawie kart odzieżowych należycie ostemplowanych w miesiącu sierpniu, wrześniu i październiku.
5. na każdy z powyższych miesięcy przypada do zrealizowania 10 pkt.
6. po upływie oznaczonego terminu żadnego dodatkowego wydawania obuwia nie będzie.

Wiceprezydent Miasta

(—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 16. 12. 1946 r.

PAP 5438

Ogłoszenie o przetargu.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Broni w Radomiu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu bloków mieszkalnych, znajdujących się w Radomiu przy ul. Kościuszki 6 i Dowkontta 4.

Ślepy kosztorys można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Budowlanym w Państwowej Fabryce Broni.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na konto Państwowej Fabryki Broni w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Radomiu, Nr 1021, a kwit dołączyć do złożonej oferty.

Oferty należy składać do Sekretariatu Państwowej Fabryki Broni do godziny 10-ej dnia 10 stycznia 1947 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 14-ej.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Broni zastrzega sobie wolny wybór oferenta niezależnie od podanej ceny, podział roboty pomiędzy poszczególnymi oferentami, unieważnienie przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Państwowa Fabryka Broni w Radomiu.

Dyrekcja Zakładów Chemicznych „Aniołów" w Częstochowie ogłasza

PRZETARG

na wykonanie 12 bram o powierzchni 65.5 m² i 18 sztuk ram okiennych o wym. 120 x 180 cm.

Bliższych informacji udziela Dział Techniczny Zakładów Chemicznych „Aniołów" w Częstochowie, ul. Warszawska 444, od godz. 9-ej do 14-ej.

Oferty należy składać do dnia 21 b. m. godz. 12-ej.

Dyrekcja.

PAP 5455

Oddamy do wykonania w całości lub częściowo:

1. 50.000 baniek z blachy żelaznej 1,5 mm. podwójnie dekapowanej obustronnie ołowianych.
2. 15.000 wiader z blachy żelaznej 08 — 1 mm. pojemności 20 litrów w kształcie walca z pokrywą.
3. 15.000 opakowań z blachy cynkowej lub ocynkowanej 04 — 06 mm. pojemności 2 i 4 litrów.

Rysunki oraz szczegółowe wyjaśnienia otrzymać można osobiście lub pisemnie w **Fabrycznej Centrali Zbytu F. P. P. Łódź, ul. Piotrkowska 46.** PAP 1310-a

ZGUBY

Zginął pies wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem. II Aleja 18, m 28. Ostrzegam przed kupnem PAP 5402

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa, zaświadczenie i kartę rowerową na nazwisko Krawczyk Edward. PAP 5442

Zgubiono wszystkie dowody na nazwisko Gołąbek Walerian PAP 5441

Skradziono dowód osobisty, odcinki zameldowania i inne na nazwisko Jabłoński Franciszek. PAP 5446

WOLNE POSADY

Potrzebne dwie zdolne panienki do F-my „Rajszys". PAP 5451

Potrzebna dziewczyna oraz chłopiec do gospodarstwa. Wiadomość Wysockiego 30 Zabłocki. PAP 5385

SPRZEDAŻ

Zakład fryzjerski do sprzedania Wiadomość PAP. PAP 5384

Sprzedam maszynę do szycia Jasnogórska 6 m. 1. PAP 5457

Sprzedam dwa rowerki dziecinne damski i męski. Rynek Wieluński nr 10 Dziubała. PAP 5454

Pasy, gazę młyńską sprzedam. Bytom, Moniuszki 15 Agencja D. Z. 7 46

Żywe lisy do sprzedania — parka ul. Olsztyńska 27, domy fabryczne III blok, mieszk. 18 Domin. PAP 5450

Dwie maszyny pończosznicze na 156 igieł, oraz 1 „Rekordka" okazyjnie sprzedam. Częstochowa Grabowa 37. PAP 539[illegible]

KUPNO

Kupię każdą ilość używanych żyletek. Oferty do PAP Nr 8387. PAP 5456

RÓŻNE

Rurki szklane oranżowe i półbiałe w różnych rozmiarach oraz **flakony perfumeryjne** i słoiki na kremy stale dostarcza Skład Szkła. Kraków, św. Agnieszki 1, tel. 551-51. PAR 88

Bardzo przepraszam P. T. Komisję z Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego za niestosowne zachowanie się w sklepie przy ul. Pastawskiej 60. Stanisława Majcherowska PAP 5452

Lekarz poszukuje mieszkania, możliwie śródmieście. Zgłoszenia PAP „Zaraz". PAP 5445

D. c. 013162

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.